

Za redakcyą odpowiedzialny  
Wincenty Boleski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy  
Podgórznej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielnych  
i dni poświęconych.

Rękopisma  
nadane Redakcyi nie zwracają się i niszczone  
będą.

Listy  
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny  
być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalu  
w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie  
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Sa-  
gii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Dani-  
i, Francji, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku  
pocztowego niemiecko-austriackiego należących  
pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-  
staje agencya, za której pośrednictwem (zobacz  
niżej) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi  
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
od pierwsza półtorożniowa 15 fen. —  
Reklamy od pierwsza półtorożniowa 30 fen. (includens  
tłumaczenia).

## AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Frencler, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Daube & Comp. — W Wroclawiu M. Daube & Comp., Haenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

### POZNAŃ, 17 kwietnia.

Angielska izba gmin przyjęła po kilkominutowej dyskusji, jak już donosiliśmy, budżet dochodowy w pierwszym czytaniu. Co się tyczy bilu irlandzkiego, to jak dotychczas dzienniki utrzymują, los jego znajduje się w ręku około 20 niezdecydowanych liberalnych, którzy głosowanie swe w drugim czytaniu zrobią zależnym od modyfikacji, jakie rząd w bilu poczyni. Tymczasem przed drugim czytaniem bilu zamierza Gladstone urządzić mityng liberalnego stronnictwa w ministerstwie spraw zagranicznych dla naradzenia się nad porozumieniem tak w sprawie bilu administracyjnego, jak agrarnego.

Drugi mityng, ale publiczny organizuje Bradlaugh. Takowy ma się odbyć już w dniu 22 b. m. w St. James Hall. Przewodniczyć mu będzie Labouchere, a obecność swoją przyrzekli nie tylko wszyscy reprezentanci klas robotniczych w parlamencie, ale także i 20 innych osób. Wiele londyńskich klubów robotniczych i inne przemysłowe stowarzyszenia stolicy biorą udział w organizowaniu owego mityngu, na którym mają zapasć rezolucyę pochwalającą w zasadzie projektu Gladstone'a.

W dniu wczorajszym przedłożył Gladstone izbie gmin drugi swój bil dotyczący Irlandyi, a mianowicie bil agrarny. Prezes gabinetu motywując swój projekt podniósł na wstępie, że rząd zamierza przedewszystkiem przywrócić w Irlandyi społeczny porządek, co da się uskutečnić jedynie przez załatwienie sprawy agrarnej. Głównym też powodem zbrodni agrarnych w Irlandyi jest ciśnięcie dzierżawców przez właścicieli ziemskich. Anglia, w której rękę są losy Irlandyi, przez długi czas patrzyła spokojnie na ten ucisk, a nawet stała po stronie właścicieli ziemskich. Obecnie powinna załatwić ostatecznie tę palącą sprawę agrarną. Bil agrarny ma wejść w życie równocześnie z bilem administracyjnym. Dubliński parlament ma wybrać ciało, które traktować będzie z władzą państwową o zakupno ziemi za trzyprocentowe konsolle bankowe, mające kurs al pari. Czynsz dzierżawny lat dwudziestu ma być podstawą ceny kupna. Na zakupno gruntów przeznaczają się 50 milionów funtów szterlingów na lat trzy od r. 1887 do 1890. Z dochodów przechodzących przez ręce jenerałego pobórcy nie ma ani grosz użyty na byle dla Irlandyi, dopóki nie będą opłacone roczne procenta.

Taka jest główna treść agrarnego bilu w telegraficznym streszczeniu londyńskich depeszy. Izba przyjęła go w pierwszym czytaniu bez głosowania. Drugie czytanie bilu ustanowiono na 13 maja. — Izba lordów odrzuciła się do 6 maja.

Austryacka rada państwa przyjęła w wczorajszym wieczornym posiedzeniu projekt pospolitego ruszenia w trzecim czytaniu 178 głosami przeciw 88 oraz zgodziła się na konwencyę dotyczącą gwarancji procentów od pożyczki egipskiej. W toku dyskusji nad poszczególnymi paragrafami projektu landsturmowego postawił poseł Sturm do § 5 dwie poprawki. Wedle jednej z nich użycie pospolitego ruszenia poza granicami kraju, może nastąpić tylko o tyle, o ile na to pozwalają miejscowe stosunki kraju. Druga poprawka żąda uzupełnienia armii w celu postawienia jej na stopie wojennej, przez landwerę, a landwerę przez pospolite ruszenie. Poseł Attems wniósł następnie o uwolnienie kilku kategorii obowiązanych do pospolitego ruszenia od wcielenia ich do armii i landwer. Przeciw wszystkim tym poprawkom wystąpił minister obrony krajowej i takowe też w głosowaniu upadły. Natomiast przyjęła izba jednogłośnie dodatkowy wniosek posła Pickerta, wedle którego powołani do pospolitego ruszenia dla skompletowania armii i landwer,

mają po ukończeniu wojny natychmiast być rozpuszczeni do domu.

Francuzka izba deputowanych przyjęła projekt dotyczący szpiegostwa w czasie pokoju. Dzienniki francuskie same przyznały, co podnosi obecnie prasa berlińska, że projekt ten wymierzonym jest głównie przeciw Niemcom. Prasa berlińska tak inicjatywę jak w ogóle przyjęcie do skutku całego projektu, przypisuje szwinstwom francuzkim i wyraża zdziwienie swoje nad tem, że Francuzi, którzy bardzo pilnie śledzą niemieckie instytucye wojskowe i w tym celu wysyłają licznych szpiegów do Niemiec, naraz uznali potrzebę uchwalenia osobnego prawa dla surowego karania szpiegów uwijających się po Francyi. Projekt pomieniony wniósł sam minister wojny Boulanger. — Poseł Lanessau przedłożył izbie sprawozdanie z układu zawartego pomiędzy Francją a Niemcami, a dotyczącego odgraniczenia zobowiązanych posiadłości w zachodniej Afryce. Obrady nad ową ugodą naznaczono na sobotę.

W Belgii panuje chwilowo spokój zupełny, ale strejk nie został jeszcze ukończonym całkowicie. Z Charleroi donoszą bowiem, że toczą się rokowania co do podjęcia na nowo robót w kopalniach węgla, przy których pośredniczą burmistrze gmin ośnośnych, ale dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Tak samo trwa strejk dotąd w Jumez, Lodelinsart, Marchiennes i Gosselier. Epilogiem krwawych zająć w przeszłym miesiącu są projekta przedłożone izbie deputowanych przez ministra sprawiedliwości Devolder. Jeden z nich dotyczy karania za wzywianie do popełnienia zbrodni, nawet gdyby takowe nie osiągnęły zamierzonego skutku. Drugi projekt dotyczy rewizyi prawa o używaniu materiałów eksplodujących, trzeci wreszcie dotyczy prawa noszenia broni. Nadto minister skarbu Beernaert wystąpił z projektem żądającym kredytu 1 miliona franków na wsparcia dla tych przemysłowców, których warszaty i fabryki spalone zostały w czasie ostatnich rozruchów.

Donosiliśmy już, że do Wiednia przybył na czas niejaki ks. Aleksander Heski, ojciec ks. bułgarskiego. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych uważają za cel tej wizyty nakłonienie cesarza austriackiego do przyjęcia pośrednictwa w pogodzeniu cara z ks. bułgar kim.

Ostatni okólnik W. Porty wystosowany do mocarstw dla nakłonienia ich do energicznego wystąpienia przeciw Grecyi, spowodowanym został, jak piszą do „Kölnische Ztg.“ z Warny, głównie sprzyśnięciem na życie sultana. Stronnictwo ruchu nie zadowolone z bezczynnego zachowania się Turcyi w obec Grecyi, uknuło spisek na sultana, który wszakże dość wczesnie wykrytym został. O ile wiadomość „Kölnische Ztg.“ na rzeczywistym opiera się podstawie, o tem na razie przesądzać trudno. Tyle wszakże pewna, że pomiędzy gabinetami żywa toczy się korespondencya co do postawienia Grecyi ultimatum. Potwierdza to i oświadczenie Gladstone'a w angielskiej izbie gmin, dane na odnośne zapytanie jednego z posłów. Gladstone oświadczył wyraźnie, iż dla toczących się pomiędzy Grecją a W. Portą z jednej a pomiędzy Grecją a mocarstwami z drugiej strony rokowań, dań obecnie żadnej odpowiedzi nie może.

**\* Robotnik Antoni Kubiak** — św. Marcin 41 — zameldował z początkiem bieżącego roku szkolnego córkę swą Jadwigę do szkoły i kazał ją jako Polkę i katoliczkę zapisać. W dobrej wierze, że się wedlug woli jego stało, poszedł do domu, ciesząc się, że z dzieckiem jego nie postąpiono jak z innymi, które z Niemców uznano, chociaż nimi nie były. Nawet gdy Jadwiga już kilka dni do klasy uczęszczała, nie dowiedział się Kubiak o zawadzie, jaki go miał spotkać,

gdyż dziecko, nierozumiejąc niemieckiego języka, w którym nauczyciel ciągle przemawiał, nie umiał dać na pytanie: czego się uczy? żadnego objaśnienia.

Dopiero później dowiedział się Kubiak od starszych dzieci, że córkę jego do Niemców w zaliczono i że jako taka musi się religii uczyć po niemiecku a od nauki języka polskiego zupełnie jest wykluczona.

Przykrą tę dla siebie wiadomość sprawdził Kubiak.

**\* Jak mocno niemieczyna u nas cierpi** i jak konieczne było potrzeba praw zabezpieczających Niemców przed wyparciem ich przez Polaków, dowodzi między innymi skład kolegium nauczycielskiego gimnazjum Maryi Magdaleny.

Pomiędzy profesorami gimnazjum Maryi Magdaleny było w ubiegłym półroczu zimowym 5 Polaków a 27 Niemców. Przy szkole zaś przygotowawczej jest 1 Polak a 6 Niemców. To się nazywa uciskiem i wypieraniem Niemców!

## Rozprawy sejmu pruskiego.

Na onegdajszym posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego podczas obrad nad projektem do prawa o uposażeniu szkół, zabrał głos poseł p. **Kaźmirz Kantak** i wedle stenograficznych zapisków powiedział co następuje:

Mości Panowie! Zaczynam nasamprzód od deputowanego pana Minnigerode, który zapewnia nas o swojej życzliwości i sympatyi jako też o współczuciu a zarazem i o tem, że to samo współczucie mamy w izbie, tylko położenie przymusowe, w jakim się ci panowie znajdują, zniewala ich do takich środków. Jakkolwiek wdzięcznym był umiem każdemu, który żywi dla nas i dla kraju naszego współczucie i sympatya, to jednakowoż nie zbyt wierzę w sympatya pana Minnigerode i większości izby. Nie sympatyi i współczucia udajemy od panów, ale sprawiedliwości — bądźcie względem nas sprawiedliwymi. Na cóż przydać nam się mogą mości panowie wasze słowa zarczające nas o waszej sympatyi i współczuciu, jakimi macie być ożywieni, jeżeli zgadzacie się na każdy środek, którego się chwytają przeciwko nam przy najmniejszym objawie narodowego życia, jeżeli zezwalacie natychmiast na każde żądanie zmierzające do przytłumienia naszego narodowego żywiołu. Słowami sympatyi i współczucia nie się nie zdiąta, jeżeli nas równocześnie w największych naszych uczuciach obrażacie i niejako zabijacie.

Deputowany Gerlich idzie nawet dalej. Zapewnia on nas nie tylko o swojej sympatyi ale oświadcza nawet, że wszystko gotów zrobić, ażebyśmy mogli się utrzymać i ażeby nam się dobrze działo. A więc mości panowie niechaj ten pan teraz porówna swoje słowa ze swoim i kolegów postępowaniem w izbie. Czyż to dowodzi, że chcieliby nas utrzymać, jeżeli dobra polskie sprzedają się i rozdzielał między Niemców? Czy to ma podtrzymać żywioł polski? Czyż to przyczynia się do naszego utrzymania, jeżeli ze szkoły wykluczacie wykład polskiego języka, jeżeli nawet polskiemu ojcu zabraniać, ażeby jego dziecko brało udział w nauce polskiego języka? (Wolania z prawicy.)

Pan i inni jeszcze głosowaliście może przeciwko takiemu rozporządzeniu, ale za wszystkimi innymi środ-

kami zmierzającymi do stłumienia polskiego języka i polskiego poczucia przemawiacie i bierzecie w tém udział. Poseł Gerlich utrzymuje, że zgadzamy się na to, ażeby nasze dzieci uczyły się po niemiecku. Tak, Mości Panowie, ale na tej drodze, którą uważacie za właściwą, nie nauczycie ich z pewnością; bo to jest droga, na którą w ogólności niczego się nauczą, bo cały system jest przewrotny.

Jeżeli, Mości Panowie, dziecko począwszy od najniższej klasy uczyć w niemieckim języku, którego i słówka jeszcze nie zna, jeżeli chcecie mu to, czego ma nabyć i co ma znać, w obcym wpoić języku, to wtedy żądacie od dziecka czegoś nadludzkiego — dziecko ma nie tylko przewyżnić trudności języka, którego nie rozumie, ale jeszcze trudności przedmiotu, którego go uczą! Pod takimi okolicznościami, mianowicie jeszcze w stunkach, jakie istnieją w elementarnej szkole i w wsiach a co panom jest znane, nie może dziecko tych trudności przewyżnić i musi wyjść na marne i, jak użyto tu niejednokrotnie już tego wyrazu i który uważam za trafny, może zgłupieć.

Nie może się w takim stanie rzeczy nauczyć ani po niemiecku ani po polsku, w ogólności nie potrafi się niczego nauczyć dobrze. Nie pytajcie się o to tych panów z law ministeryalnych, którzy jako komisarze rządowi udają się do tych prowincyi w celu rewidowania szkół, na godzinę dobrze już przygotowaną i mniemają, że obznajmieni już są ze skutkiem metody, jeżeli im przedstawia to, czego dzieci nauczono w tym celu mechanicznie. Ale kaźcie nam tam iść nawet z panem Gerlichem, a wtedy będziemy wspólnie egzaminowali dzieci w obecności komisarza rządowego, czy rozumieją w istocie to co papają, a wtedy przekonacie się o prawdziwości i wtedy będziemy mogli rozprawić dalej. I spytajcie się rodziców, którzy są świadkami tego, na jakie to trudności są wystawione dzieci, jak się muszą męczyć, jeżeli chcą się czegoś nauczyć — a wtedy mówcie o systemie zaprowadzonym teraz, a który sprzeciwia się wszelkim zasadom pedagogicznym. Niechaj pan, panie Gerlich, wejdzie w to położenie, jeżeli twemu dziecku, które nie mówi i słowa polskiego, od razu cały wykład w polskim języku ma być udzielany, jeżeli to dziecko ma się nauczyć przedmiotu, który mu wykładają w języku polskim — jakby to Pan poczuł i jakie postępy zrobiłoby twoje dziecko!

Pan Minnigerode mówi wprawdzie, jeżeli niejedno jest sprzeczne, to przecieć cały ten dodatkowy etaż jest następstwem dotychczasowych środków a pan Gerlich dodaje do tego: niemieckość broni się przed polskością. Panie Minnigerode! zgadzam się stanowczo na to, że i ten projekt niczem innym nie jest jak następstwem dotychczasowych środków, ale to są właśnie te środki, przeciwko którym występujemy, te środki, które wedle królewskiego rzędu mają służyć tylko do zgermanizowania nas, te środki, przy których oświadczył pan Rauchhaupt: chcemy germanizować „tak panie Kantak, to jest naszym zamiarem“ tak mówił wówczas — otóż to są te środki, nad którymi ubolewamy. — A teraz mówią, że rząd znajduje się na odpornem stanowisku a pan Gerlich utrzymuje nadto, że rząd faworyzował Polaków i że ztąd takie powstały stosunki. Czyż warto chociażby i słówko na to odpowiedzieć!

Czyż mam panom przypominać takiego Mirbacha, takich Wagnarów i wszystkich tych panów, którzy prowincyą objeżdżali w celu propagandy niemieckiej, w celu agitowania za przechrzczeniem nazw miejscowości, za wysiedleniem nauczycieli, którzy w ich przytomności ze znanymi choćby jedno mówili słówko po polsku itd. Nie, panie Gerlich, nie możesz pan myśleć na seryo, że kogoś przekonasz, iż ci panowie żyli sympatya dla Polaków i polskości a cóż dopiero iż faworyzowali Pola-

## Na dziejowym przelomie.

Powieść historyczna z XV wieku

przez  
**JÓZEFA ROGOSZA.**

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 86.)

Zjawił się, jak zwykle po zachodzie słońca, a zastawszy Mahmina na dywanie, popijającego herbatę, jakby między nimi nie nigdy nie zaszło, siadł naprzeciw niego, i oczy razem z długim nosem w dół spuścił. Mahmin wspoglądał nań obojętnie. Wiszur milczał dobrą chwilę, wreszcie gdy mu się niema scena sprzykrzyła, podniósł oczy nieznacznie i mruknął: „Hu!“ Tatar na to nie odpowiedział, tylko herbatę popijając dalej patrzył obojętnie. Wiszur zaczął się niecierpliwie i drugi raz zawołał: „Hu!“ tym razem nawet znacznie głośniej, lecz gdy i to nie pomogło, poruszył się niespokojnie, zmarszczył czoło i w te słowa przemówił:

— Słuchaj, stary, gniewam się na ciebie.  
— Tak?... A za co?  
— Ześ mnie wczoraj spoił.  
— Nie wiedziałem, że masz głowę jak niewiasta... Zresztą czemu ci skrzywdziłem?  
— O skrzywdzeniu nie ma tu mowy, ale po pijanemu nie mogłem cię dobrze zrozumieć. Inaczej myśli człowiek trzeźwy, a inaczej ten, kto ma palkę załaną.  
Mahmin przybrał minę uroczyszą i w te słowa przemówił:  
— Pomnij, że miarą którą innych mierzymy, powinniśmy także mierzyć siebie, wyrozumiałość zaś, jaką mamy dla siebie, winniśmy zastosowywać zawsze do innych. Wiem, że gdybyś był na mojem miejscu, nie poczuwałbyś

się wcale do winy, więc też i mnie możesz przebaczyć. Zresztą sądziłem, że jak dobremu rumakowi jedno uderzenie, tak mądrym człowiekowi, choćby nawet po czwartym kubku wina greckiego, jedno słowo wystarczy.

— Mnie matka mądrym nie wydała na świat! — Wiszur przerwał. — Od każdego trzeba jeno tyle brać, ile może dać, a ja lepiej umiem bić, niż mędrkować... Teraz zaś bądź tak dobry i mów do mnie prosto z mostu, bo jak znowu zaczniesz bardzo rozumnie, tom gotów do reszty zgłupieć. Gdybyś był wczoraj mówił po prostu, to mimo że miał dobreś w łbie, byłbym cię łatwo pojął, lecz jakże zaczął coś opowiadać o królach i świętych tureckich, o djabłach i czortach, tak mi się w łbie wszystko pokiełbasiło, że w końcu zdawało mi się, że koniecznie chcesz ze mnie zrobić poganina. A ty przecie nie miałeś tak grzesznego zamiaru, nieprawdaż?

— Ani mi się śniło!

— Ty pono tylko chcesz, bym w Kapczaku niewiernego udawał?

— O żadnym niewiernym nie ma mowy między nami. Ja pragnę, żebyś udawał, iż tak wierzysz jak my, a dobrze ci z tem będzie.

— Co więc mam czynić, by ci się przypodobać?

— Najpierw musisz dobrą broń zapisać, która jak widzisz, zaczyna ci już rość, boś się pewnie dawno nie golił, wasy zaś trzeba tak przyciąć, żeby razem z brodą jedną całość tworzyły, gdyż wasy podkręconych nie lubi prawowierny wyznawca Proroka. Pamiętaj jeszcze z moich lat dziecięcych, jak pewnego dnia w Seraju, nasi derwisze obcinali na placu publicznym wasy dwóm ludziom, którzy przyszli tam aż z Hindusu, z ziemi leżącej od Kapczaku na wschód, za morzem i wielkimi górami. Owi z Hindu byli także mużulanami, lecz to, że podkręcone wasy nosili, robiło ich tak wstrętnym innym mabometanom, że derwisze musieli ich za tę świątowość ukarać. Podczas gdy będziesz pamiętał o wąsach i brodzie, nie zapominaj także o tem jak siedzisz. Dziś robisz to jak bądź, stękasz i często nogi wyciągasz, u mnie to ujdzie, ale w Kapczaku poznaliby cię po tem jednym i łatwo mógłbyś głowę stracić. A głowa to nie drobnostka! Gdyby ci raz twoją z ramion stracili, to choćby ci potem tyle innych przyprawiali, ile

ich przeda swoje życie kałazą ściami wielki Timur, ręczę, że żadna z nich nie zastąpiłaby ci pierwszej.

— I mnie się tak zdaje! — Wiszur westchnął.

— Co do siedzenia na ziemi, — Mahmin dalej uczył — to nie koniecznie potrzebujesz siadywać na piętach, jak to my, Tatarzy, czynimy; możesz także brać nogi pod siebie, co dla was jest wygodniejszą, boć i Turcy, Arabowie i inni siadają na nogach, nie na piętach. Przed każdym jedzeniem, tak samo jak po niem, gładź zawsze brodę i chwał Boga, że jest wielki, wstawać rano i módl się, bo lepiej modlić się, niż spać, mów Sale m jak my, noś turban, chodź do meczetu, święć piątki i Ramazan, bądź powściągliwym w jedzeniu i w mowie, słowem udawaj wernego wyznawcę Proroka. I niech ci się nie zdaje, że gdy nas będziesz naśladował, same tylko przykrości spadną na twoje barki. Bynajmniej! Nasza religia, mimo ciężkich postów i surowych przepisów, ma także wielkie ułatwienia. I tak, gdy nowy księżyc nastaje, wszyscy mużulanie wychodzą za miasto, i tam do księżyca twarzą zwróćni, skaczą siedm razy z rzędu. Czynią to zaś dla tego, że w ten sposób otrząsają z siebie wszystkie grzechy popełnione w miesiącu ubiegłym.

— Wiesz co, stary, ten zwyczaj bardzo mi się podoba! — Wiszur zawołał. — Za każdym razem, gdy to będę czynił, powiem sobie, że w tej chwili jestem prawdziwym mużulaninem, bo inaczej obrzęd, o którym mówisz, nie miałby wpływu na moją osobę.

Tatar uśmiechnął się nieznacznie i dalej mówił:

— Uczynisz jak zechcesz, ale wiedz, że cokolwiek człowiek robi, powinien zawsze o tem myśleć, by się dobrze skończyło... W stroju mużulmańskim będziesz mógł zatem chodzić swobodnie po ziemiach Kapczaku, i jeśli tylko ten, kogo masz szukać żyje, pewnie go znajdziesz.

Abdul-Mahmin przestał i kubek z herbatą do ust poniósł. Wiszur jakiś czas myślał, potem głową pokręcił, poskrobał się za ucho i tak zaczął.

— Radziś mi dobrze, i ja czuję, że gdybyś mnie nauczył wszystkich waszych praktyk, to mógłbym się i nie zdradzić. Lecz czy pomyślałeś o tem, jak ja tam z ludźmi będę się rozmawiał? Umiem tylko po naszymu

i trochę po teutońsku, ale po pogańsku ani w ząb. Tak więc cały twój projekt, choć na oko pięknie wygląda, nie wart torby sieczki.

— A! A! A! a-ak-ber! Widzisz, żeś nie taki głupi, jak ci się to samemu zdawało, skoro pierwszy na to wpadłeś! — odrzekł Tatar i w zamyśleniu czoło pochylił. Długo siedział w tej postawie z ustami zamkniętymi, nareszcie podniósł wzrok na gościa, i tak dalej mówił: — Ilekroć nie możesz jakiej trudności przeskoczyć, powinienes ją umieć przeleść. To, coś mi powiedział, jest ważne, lecz znajdź się i na to rada. Przyechawszy do Kapczaku, udawaj głucho-niemego.

— Co? czyżbym miał ciągle milczeć? — Wiszur z przerażeniem zapytał.

— Mój kochany, ilekroć człowiek chce wielkiej rzeczy dokonać, powinien być przygotowany na ofiary. Zresztą czyż nie łatwiej mieć gębę zamkniętą, niż ciągle mleć w niej językiem?

— Tobie może łatwiej milczeć, ale mnie przyjemniej mówić, człowiek bowiem na to otrzymał mowę od Pana Boga, żeby się tem różnił od bydła.

— Każde bydlę jakiś głos z siebie wydaje, jedno ryczy, drugie beczy, inne znów miauczy, szczeka i tak dalej, ale sam tylko człowiek myśli. Ty zaś, jak sądzę, wolisz być człowiekiem niż bydlęciem.

Sentencya, którą Mahmin właśnie wypowiedział, mogła być piękna i rozumna, ale mimo to Wiszurowi nie przypadła ona do smaku. Chodził całemi miesiącami z gębą zamurowaną, byłoby dla niego czemś tak okropnem, że o tem nie mógł nawet spokojnie myśleć. Tatar nie zraził się jednak pierwszem niepowodzeniem, i tym razem nie żałując słów, w które zwykle był skąpy, zaczął mu przedstawiać korzyści, jakieby niewątpliwie odniósł w Kapczaku, gdyby zdecydował się udawać tamże głucho-niemego, bo nie tylko nie traciłby czasu na czczą gadaninę, lecz mógłby także nie jedno usłyszeć, nawet najbardziej ostrożni nigdyby się go nie wystrzegali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ków! I tak fałszywie jak to twierdzenie są także premisy, z których wychodzą środki przeciwko nam wymierzone.

Panie Minnigerode, fałszywą ta premisa, jakobyśmy wypierali Niemców i byli niebezpieczni dla państwa.

W obecnej chwili i w obec tego projektu nie chcę się daleko od tem rozchodzić, zresztą zrobiliśmy już to i powrócimy jeszcze do tego. Nie przestaniemy bowiem nigdy się pytać: jakie dowody przytoczyć możemy dla waszych twierdzeń? Ten rzekomy argument, to „notoryczne“ nie może przecież wystarczyć, a jednakowoż, kiedy żądamy faktów, wtedy rząd wzbrania się ich nam dostarczyć.

Dla pana Gerlicha są to sumy jeszcze za małe, ubolewam nad tem, bom nie sądził, ażeby i on szedł śladem dr. Wehra, który we wszystkim widzi tylko półśrodki przeciw nam wymierzone i wedle którego i te sumy są jeszcze za szczupłe. Zupełnie jak ów pan z narodowo-liberalnej frakcyi, który przy pożyczce emulionowej tak chętnie byłby na więcej przyzwolił. Jak to się ma pogodzić z położeniem finansowem, tego nie wiem. Bądź jak bądź, było dla mnie rzeczą interesującą usłyszeć, że pan Gerlich pod tym względem zastrzegł sobie dalsze wnioski. Poczekamy za nimi, tymczasem może się on uspokoić i spokojnie zacząć, jak daleko chce pójść rząd.

Przecież ci panowie idą zawsze tak potulnie za wskazówkami rządu i zgadzają się na to, czego żąda — a więc i tutaj nie potrzebują iść dalej od niego. Idziecie tylko spokojnie za rządem, ten pójdzie już dość daleko! Co ten pan mówi o kościołach, tego dobrze nie rozumiem. Jeżeli o to chodzi, ażeby zapobiedz niedogodnościom przy odwiedzaniu protestanckiej nauki religijnej, ażeby dzieci nie potrzebowały chodzić bardzo daleko, wtedy my Polacy a jak sądzę całe centrum, będziemy gotowi każdej chwili przyzwolić dla protestanckich dzieci na środki potrzebne do ich wychowania religijnego.

Ale, Mości Panowie, przy środkach przeciw nam wymierzonych nie chodzi implicite tylko o podtrzymanie ale o zwiększenie protestantyzmu a to obok stłumienia polskości jest właściwym waszym celem i właściwą dążnością.

(Zaprzeczenie.)

Panowie zaprzeczacie, a czy to w izbie panów jeden z jej członków przy rozprawach nad wnioskami antipolskimi, gdy debatowano nad wnioskiem Dernburga, nie mówił wprost bez ogródki o konieczności wzmocnienia protestantyzmu w naszych dzielnicach? A czyż to w tymże duchu nie mówiono także w tej tu izbie? Wszakże powiedziano mianowicie, że nam nie chodzi o kolonistów katolików, gdyż mają oni być protestantami. — Sądzę, że to dość jasno wypowiedziano.

M. P., rozprawisz się nieco z tymi panami, pójdę teraz za przykładem mojego kolegi, pana Wierzbickiego i nie będę rozbił szczegółów projektu, chociaż motyw jego mogłyby mnie do tego zniewolić. Pozostawimy tę rzecz na przyszłość.

Tyle tylko nadmienię, że ustawicznie co powtarza się tu wyraźnie: „wzmocnienie żywiołu niemieckiego“ nie znaczy w rzeczy samej nic innego, jak tylko: „zmniejszenie i wyparcie żywiołu polskiego.“ W uzasadnieniu projektu drobna tytuł zachodzi różnica, pierwszy raz bowiem użyto wyrazu zgrzybliwego „w obronie przeciw polskiej propagandzie“ zamiast w obronie przeciw „polskiej agitacji.“ Reszta M. P., pozostała ta sama. W uzasadnieniu projektu czytamy następująco:

Doświadczanie wykazuje, że ubytek ludności niemieckiej itd.

W motywach do projektu, dotyczącego 100 milionów napisano: „Jest rzeczą notoryczną“, itd.

A zatem i tutaj postawiono zwyczajne twierdzenie w innej formie bez najmniejszego dowodu prawdziwości.

Nie będę reszty dotykał; tylko jedno wspomnę M. P. Czyż to interes i niebezpieczeństwo żywiołu niemieckiego rzeczywiście tak nagłe i w tych rozmiarach objawiły się, że przy obradach nad etatem jeszcze go nie było? Nagle, kiedyś już etat ustanowili występujące panowie z takim ogromnym etatem dodatkowym; i nie tylko powiększanie poszczególne tytuły etatowe, ale nadto takie pozycje etatowe, któreście już przy ustanowieniu etatu na rok 1886 znacznie podwyższyli. Teraz znowu te pozycje podwyższycie macie. Jeżeli już wtenczas okazywała się potrzeba podwyższenia etatu, to należałoby już wówczas w odpowiedniej sumie pozycje te podwyższyć.

Na podwyższenie tych pozycji żądacie nadto, panowie, znacznych sum nawet cały tytuł przekraczających. Suma etatem objęta w rozdziale 119 w tytule 16, wynosząca 69,336 marek ma o 100 tysięcy marek być podwyższoną; suma objęta etatem w rozdziale 120 w tytule 8, obejmująca 22,097 marek ma o 50 tysięcy marek być podwyższona; w tytule 9 suma 100 tysięcy marek ma o 100 tysięcy marek a w tytule 27 i w tytule 28 mają „celem nadzwyczajnego popierania szkolnictwa niemieckiego w Zachodnich Prusach, w Poznańskiem i w Opolskiem“ sumy co tylko w tegorocznym etacie o 301,123 marek podwyższone, znowu o 400 tysięcy marek zostać powiększone.

Mości Panowie, ja wcale nie rozumiem tego pospiechu, tego naglenia, jak gdyby od razu i jako gwałtowna bieda wybuchła, i nie mogę uznać nagłości takiej potrzeby.

Pozostawmy to jednak rozważać komisji, do której atoli zwracam się z prośbą, aby sprawę tę gruntownie zbadać zechciała. Nie myślę komisji budżetowej — której pewno projekt ten jako etat dodatkowy przekazany zostanie — żadnych robić wyrzutów; w roku bieżącym przekazałoby jej przecież wiele pozycji z etatu, a za każdą razą odebraliśmy tylko krótkie ustne sprawozdanie z tem zwykłym żądaniem, abyśmy te sumy bez skreślań uchwalili z żądą albo tylko z drobną różnicą.

Ze względu na to, Mości Panowie, pozwoliłbym sobie poprosić komisję budżetową, aby sobie przedewszystkiem kazała złożyć dowody, mające świadczyć o rzeczywistej potrzebie, a nadto, czy potrzeba ta tego tak nagłego, a wielkiego podwyższenia już w tym roku rzeczywiście istnieje. — Tak, panie Bitter, jeśli to panu jest rzeczą obojętną —

(Poseł dr. Bitter: „Ja nic nie powiedziałem!“)

— w takim razie, jeśliś pan tego nie powiedział, to tym lepiej. Jeżeli się pan zgodzi na moje żądanie, w takim razie to przychylenie się z strony pana z podziękowaniem przyjmuję, i upraszam komisję, aby się także do życzenia posła p. dr. Bittera przychyliła.

(Objawy wesołości.)

aby w obec różnych projektów antipolskich i w obec tak wielu przyzwoleń, któreśmy już w bieżącym roku na wzmocnienie żywiołu niemieckiego poczynili, przy tak niepomyślnym stanie finansowem, wszechstronnie a ściśle badać zechciała materyał, mający wykazać nagłość potrzeby — jeszcze w roku bieżącym okazywać się mający.

Byłoby także może pożądaną rzeczą, aby kazano sobie przedłożyć wykazy, dowodzące zużytkowania dotychczasowych pozycji etatowych celem przekonania się,

w jaki sposób i dla kogo głównie pieniądze tych się używa. Bez ścisłego takiego zbadania mógłby może komisja spotkać zarzut, że i ona także gotowa przyzwolić na wszystko przeciw nam, podczas gdy przecież wiele usprawiedliwionych żądań mogła być odrzucić właśnie dla braku pieniędzy. Nie przypuszczam, aby komisja budżetowa albo jakakolwiek inna komisja, której ten projekt przedłożony zostanie, miała pójść za przykładem komisji kolonizacyjnej, której większość z góry zgodną była w uchwaleniu przeciwko nam wszystkiego, a która szukała tylko sposobu, jakby ile możności utrwalić i wzmocnić środki projektowane.

A zatem powtarzam, Mości Panowie, polecam komisji jak największą staranność!

(Brawo! z ław polskich.)

Przy osobistych wzmiankach zabrał jeszcze dwukrotnie głos i powiedział:

Mości panowie! Co się tyczy p. posła dr. Bittera, to za moje uszy odpowiadać nie mogę. Nie słyszałem słów jego i widziałem tylko ruch jego rąk, którym zdawał się zaprzeczać, z czego wnosiłem, że nie przywiązuje żadnego znaczenia do zbadania nagłości i potrzeby. Po tem co mi następnie powiedział, sam się natychmiast poprawiłem i przyjąłem go jako sprzymierzeńca, aby i komisja mogła także zadośćuczynić jego życzeniu i dokładnie rzecz zbadać.

P. posłowi dr. Sattlerowi mam do odpowiedzenia tylko tyle, że liczby podane przez ks. dr. Jażdzewskiego sięgają nie do r. 1875, lecz do r. 1880.

Liczy, które tu przytoczyłem, wyjąłem z mowy ks. dr. Jażdzewskiego, mianęty w parlamencie, i chodzi w nich wyraźnie o stosunek w latach 1812, 1837, 1875 i 1880. Mogę panów odesłać tylko do tych liczb. Co do reszty, to rzecz obojętna, gdyż Polacy ani obecnie, ani dawniej nie wypierali Niemców.

## Sprawiedliwość przedewszystkiem.

Pod powyższym napisem odebraliśmy z Berlina na desłany nam numer 104 „Frankfurter Zeitung“, zawierający sprawozdanie z posiedzenia izby panów, na którym się toczyła dyskusja w przedmiocie projektu kościelno-politycznego.

Sprawozdanie to, potwierdzone zresztą w treści swęj i brzmieniu przez sprawozdanie „Germanii“, zawiera między innymi następujący, opuszczony gdzieindziej z mowy biskupa fuldajskiego dr. Koppa ustęp:

„Również proszę skreślić postanowienie wyjątkowe co do Poznańskiego. Bracia moi duchowni w ziemiach polskich mają równe ze mną prawa i obowiązki. Powinno im też dla tego być pozostawione wychowanie ich duchowieństwa. Nie można przecież powołanemu zaufaniem królewskiem na czoło dycezyi poznańskiej, nowemu arcybiskupowi udzielać przez to wyrazu nieufania, że mu się odbiera z ręki wychowanie jego duchowieństwa.“

Uczyniwszy w ten sposób zadość godłu, pod którym nam owo sprostowanie czy uzupełnienie mowy biskupa fuldajskiego przesłanem zostało, uznając pierwszy z wszelką skwapliwością jego piękna dla każdego uczciwego człowieka i dla wszelkiej uczciwej publicystyki obowiązkowość, pozwalamy sobie mimo to oświadczyć, iż fakt powyższy nie jest w stanie zmienić naszego zasadniczego, wypowiedzianego przed kilku dniami przekonania i zapatrywania.

Nie dość według nas było wyrazić życzenie, abyśmy nie ulegali wyjątkowości, należało z przekreślenia jej uczynić **warunek** zgody.

Skoro się to nie stało, pozostała smutną prawdą, że jesteśmy dotknięci wyjątkowością, nad którą cierpieć i boleć będzie ktokolwiek czuć i pamiętać umie.

## Jeszcze z powodu dyskusji w izbie panów.

Znają czytelnicy nasi w dosłownym brzmieniu mowy wygłoszone na przedwczorajszej sesji izby panów podczas obrad nad projektem kolonizacyjno-wykupowym, znają naturalnie w pierwszym rzędzie mowy wypowiedziane przy tej sposobności przez reprezentantów naszych pp. Kościelskiego, hr. Mieczysława Kwileckiego, ks. Ferdynanda Radziwiłła.

Wszystkim tym wystąpieniom należy przyznać zasługę prawdziwie obywatelskiego poczucia, przymiot odwagi cywilnej, świadomość prawd głęboko pojętych i wypowiedzianych.

Na wyróżniająca pośród nich wzmiankę zasługującą mowa p. Kościelskiego tak z powodu swoich rozmiarów, jak z powodu wymownych argumentów doniosłości wprost logicznej i ekonomiczno-politycznej, z jakimi mówca przeciw projektowi kolonizacyjnemu wystąpił.

Przekonywającej oczywistości przytoczonych argumentów nie mógł żaden sofizm zaprzeczyć a gdyby w sprawach tego rodzaju rozstrzygała szala ważyących się przekonań, nie zaś gra chwilowych prądów i namiętności, nie samorodnych do tego, ani spontanicznych, ale dyktowanych z góry, można być pewnym, że przedłożony projekt byłby poszedł w ostatniej jeszcze chwili do kosza makulatury.

Jeżeli nas jednakże w mowie p. Kościelskiego coś w szczególności zastanawia, a co zwraca do pewnego stopnia uwagę i niemieckiej prasy, co wpłynęło może nawet na replikę księcia kanclerza niemieckiego i jej wskazywany wczoraj przez nas charakter, to ustępy owej mowy, dotyczące dziedziny o ogólnej polityki.

Służną była końcowa uwaga mowy p. Kościelskiego, że rząd pruski porozumienia ze swym żywiołem polskim nie chce i nie pragnie, bo ze swęj strony nie tylko nie wyczerpnął, ale nie wypróbował nawet środków, za pomocą których do podobnego porozumienia czy podobnej zgody dojdęby można.

Innemu ustępowi ogólnopolitycznemu mowy p. Kościelskiego nadaje pewna część prasy niemieckiej, między innymi berliński „Tageblatt“, szersze i odmienne znaczenie, aniżeli mówca zamierzał.

Otóż, jak czytelnicy nasi pamiętają, wypowiedział p. Kościelski prawdę o tysiącletniej wspólności naszej z cywilizacją zachodnią i o naturalnych obowiązkach, jakie ta cywilizacja głównym swym reprezentantem względem nas nakłada, jakich spełnienia względem siebie naród polski miał prawo się spodziewać.

Zdanie z pewnością bardzo słuszne i bardzo sprawiedliwe.

Myli się wszakże według nas prasa niemiecka, wywodząc sobie z powyższego ustępu p. Kościelskiego jakieś optymistyczne złudzenia społeczeństwa polskiego co do polityki księcia kanclerza niemieckiego.

Co przyszłość przyniesie, nie wiemy, prorokami nie jesteśmy, winniśmy i możemy się liczyć tylko z danymi.

Te zaś niestety nie dostarczyły nam dotąd żadnego faktycznego argumentu, żadnej podstawy do wiary, aby przyszłość nasza z owęj strony miała być pogodniejszą i lepszą.

Otóż, co nam wypada odpowiedzieć dziennikarstwu niemieckiemu na jego mylnie według nas interpretacje mowy p. Kościelskiego, mowy, należącej z pewnością do najlepszych i najświetniejszych, jakie ze strony reprezentatywniej parlamentarnej w ciągu ostatniego czasu mieliśmy sposobność słyszeć.

## Wiadomości urzędowe.

Rzecznik Schulze z Elbląga mianowany został notariuszem na obwód sądu nadziemiańskiego w Kwidzynie z miejscem zamieszkania w Elblągu.

## Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z prowincyi, 15 kwietnia.

(Świeża denuncyacja.)

Jakie niskie instynkta budzą wnioski antipolskie w niektórych warstwach niemieckiego społeczeństwa, dowodzi między innymi następująca denuncyacja, przesłana z Księstwa do wychodzącej w Szpan-dawie „Preussische Lehrer Zeitung“ a umieszczona w nr. 89 tegoż pisma. (W kwestyi polskiej).

„W numerze 69 „Preussische Lehrer Zeitung“ umieszczył pewien kolega, któremu za to w duchu rękę ścisłam, zajmujące doniesienie, że żona pewnego nauczyciela niemieckiej szkoły nie umiała po niemiecku mówić. Wiadomość tę możnaby licznymi przykładami z innych miejscowości Księstwa zobaczyć. Znam bowiem różne rodziny nauczycielskie, w których przez cały tydzień ani się słowa niemieckiego nie mówi i w których żona zgola nie są w stanie rozmówić się w niemieckim języku. Znając nawet język niemiecki, dają pierwszeństwo polskiemu i w tym języku prowadzą rozmowę nawet w obecności osób, które po polsku nie rozumieją. Więcej jeszcze. W uczcie urzędowej z powodu ostatnich urodzin cesarskich wzięło także udział kilku nauczycieli. Otóż niektórzy z nich sądząc, że są nieobserwowani, poczęli z sobą rozmawiać po polsku, chociaż dobrze język niemiecki znają.“

Wylewy te o tyle są dobre, że odsłaniają nam naszych „przyjaciół.“ Uczą one nas nadto, że nie chcąc narazić się na denuncyację, lepiej nie chodzić tam, gdzie rozmowa polska za zbrodnią uchodzi.

Z prowincyi, 15 kwietnia.

(„Preussische Lehrerzeitung“ o ks. dr. Jażdzewskim.)

Przedstawienie przez ks. dr. Jażdzewskiego w sejmie pruskim wpływu odierwania szkoły od kościoła na nauczycieli zwłaszcza młodszych, wywołało kilka pełnych złości wystąpienia „Preussische Lehrerzeitung“ przeciw naszemu duchowieństwu w ogólności a ks. proboszczowi zdunickiemu w szczególności. Na to przesłał pewien prawdę miłujący czytelnik owęj szkolnej gazecie [korespondencyą, w której nasz poseł ks. dr. Jażdzewski w zupełnym innem przedstawiony jest świetnie. Tak nam się dziś rzako zdarza znaleźć w niemieckiej gazecie obiektywne przedstawienie dodatniego działania Polaka, że nie zawadił powtórzyć, co owa gazeta w numerze 82 o posle naszym pisze.

„O posle dr. Jażdzewskim — są słowa „Preussische Lehrerzeitung“ — który niedawno temu wystąpił ostro zwłaszcza przeciw młodszemu nauczycielom, donoszą nam z innej strony fakta, które go jako przyjaciela szkoły przedstawiają. W jego parafii znajdujący się w ubogiej małej gminie miejskiej, udielił na przybudowanie nowej klasy szkolnej z własnych funduszy przed kilku laty 300 m., chociaż dochody jego zaledwie wystarczają na własne utrzymanie. — Katolicka gmina szkolna w Zdunicku posiada tylko małą szkołę o jednej klasie z szeregiem pomieszkaniem dla pierwszego nauczyciela, który zarazem jest organistą. Drugą izbą szkolną trzeba było nająć; w niej uczą się dzieci drugiej i trzeciej klasy. Szkoła bowiem jest trzyklasowa o dwóch nauczycielach. Ponieważ jednakże liczba dzieci z każdym rokiem rośnie, okazała się potrzeba wybudowania nowej szkoły i ustanowienia trzeciego nauczyciela. Uboga gmina szkolna nie posiada jednakże potrzebnych do wystawienia budynku szkolnego na gruncie organistowskim. Ksiądz zastrzegł tylko sobie oddanie mu starej szkoły. — Pamięć ks. dr. J. będzie w parafii zdunickiej niewygasła; tu bowiem działał bardzo wiele. Pokryty szkodami kościół kazał zrestaurować i dachówką pokryć, dalej w kolorowe okna zaopatrzyć. Z własnych funduszy kazał nadto postawić trwałą stołową i obszerne obory. — Z wielką cierpliwością przysposabia do spowiedzi i komunii św. w własnym pomieszkaniu dzieci niemieckie w niemieckim a polskie w polskim języku.“

Z prowincyi, 16 kwietnia.

(Tworzenie niemiecko-katolickich oddziałów w szkołach.)

Z gorączkowością tworzą obecnie oddziały niemiecko-katolickie. Do nowo urządzonych takich oddziałów biorą się więc najpierw dzieci urzędników i ludzi zostających w zależności od rządu lub jakiego urzędnika, dalej sieroty, których opiekunowie obojętni są na religijne wychowanie swych pupilów a wreszcie dzieci rodziców rzekomo z Niemców pochodzących.

Praca w tym kierunku jest już dziś nie tylko w Poznaniu, ale w całym Księstwie w biegu. W niektórych szkołach zasiadają owe świeżo na Niemców kreowane dzieci do nauki religii wprowadzając razem z dziećmi polsko-katolickimi, lecz uczą się religii po niemiecku a nauczycielowi nie wolno pod groźbą kary porzucać im po polsku odpowiadać. W innych zaś, zwłaszcza w kilkoklasowych szkołach widzimy już osobne oddziały tak zwanych Niemców-katolików, jak np. w Pleszewie, Śremie. Świeżo utworzone osobny taki oddział z osobnymi lekcjami religii w Gnieźnie.

Niemcy obiecują sobie, że z dzieci z tych oddziałów rozpoczną się później tworzyć parafie niemieckie.

Dodać mi jeszcze trzeba, że w owych oddziałach niemiecko-katolickich mają nauczyciele z największą postępową względnością.

Inspektorzy szkolni contentują się i najdrobniejsze postępowania dzieci. Każda odpowiedź dziecka zyskuje

pochwałę rewizora. Chodzi o to, aby się dzieci polskie przyzwyczaiły do używania niemieckiego języka przy nauce religii i przy modlitwie.

Naturalnie coraz nowo żywoły werbują się dla tych oddziałów z dzieci polskich.

A my co na to? Oto wielu z nas lekceważy grożące niebezpieczeństwo; wielu też nie troszczy się wcale o to, co się dzieje w szkole.

Ze Szląska, 14 kwietnia.

(Polonizacja Górnego Szląska i jej skutki.)

(Wd.) Wspominaliśmy już dawniej o adresie, jaki wrocławskie stowarzyszenia wyborcze skombinowanych frakcyi narodowo-liberalnej, niemiecko- i wolno-konserwatywnej nabyły to w imieniu ogromnej większości miasta Wrocławia do Berlina wysłały, wynurzając w nim gorące dzięki za skuteczną opór, stawiony niebezpiecznemu rozstraszaniu się żywiołu polskiego w wschodnich prowincjach państwa pruskiego przez energiczne środki, wymierzone przeciw rosyjsko-polskim i austriackim poddanym.

Należną odprawę ze źródła bardzo kompetentnego odebrało to pismo w kilka dni potem w formie petycji, zanesionej przez najznacniejsze firmy handlowe stolicy szląskiej do tamtejszej izby handlowej, a domagającej się jakiegokolwiek zmiany tej polityki wydalającej, gdyż handel i przemysł miasta Wrocławia niezliczone przez to straty ponoszą.

To też z nie mniejszym niedowierzaniem przeczytaliśmy następujący ustęp owego adresu skomponowanego, jak z wszystkiego wynika, albo w celach wyłącznie osobistych, albo ze względów stronnicych, z zamiarem zohydzenia w sferach wpływowych frakcyi wolnościowej, a szczegółowo dwóch jej wybitnych członków, Dirichleta i Aleks. Meyera, których Wrocław jako reprezentantów swych na sejm wysłał. Ustęp ten górnoszląskiej dzielnicy dotyczący, jest takiej treści, że cały podobno Szląsk z wielkim upragnieniem wyczuje troskliwej i ciągłej opieki nad żywiołem niemieckim, gdyż faktem jest niezbytym, że w ostatnich czterdziestu latach polonizacja Górnego Szląska znaczne postępy zrobiła i to nie na korzyść moralności, pracowitości i dobrobytu tamtejszej ludności. Ciężki to bardzo zarzut, uwłaczający w sposób nader lekkomyślny całemu polskiemu ludowi Górnego Szląska, uczyniony, jak wszystkie inne, in usum delphini. Wyznajemy otwarcie, że twierdzenie takie w rażącej sprzeczności pozostaje z rzeczywistymi stosunkami stron owych.

Ktokolwiek znał Górny Szląsk przed czterdziestu laty, ten dzisiaj będzie musiał przyznać, że mianowicie w pasie granicznym, gdzie słowiański i niemiecki szczer się z sobą stykają, niemieczyna znacznie porobiła postępy. Albowiem oprócz skoszlawionych nazw osad i osób, które nam głoszą jeszcze o dawnych panach tej ziemi, mało co polskiego tam pozostało, w takich stronach dopięła germanizacja swego celu. A miast Górnego Szląska jakich widok przedstawiają? Większe z nich, jak Niza, Bytom, Gliwice, Głubczyce, Opole, Racibórz, Prądnik, już od lat wielu w szczególnych pozostają stosunkach, uległy wpływowi obcemu i są dzisiaj na wskroś niemieckie. Sporadycznie tam tylko polską mowę usłyszeć można i to z ust klasy służebnej, pochodzącej z bliższych i z dalszych okolic odnośnych powiatów, które wbrew najnowszemu znanym ukazom urzędów ziemiańskich, jak raciborskiego, polskimi pozostały.

Z świeżo ubiegłych tygodni datują się też kroki reprezentatywnych gmin miejskich, które w sążnitych petycjach zarzekają się popierania jakiegokolwiek tendencji, mających związek z polską ludnością Górnego Szląska, aby tylko nie ściągają na siebie nowych dobrodziejstw projektu do prawa z dnia 10 lutego rb., dotyczącego obsadzenia miejsc nauczycielskich i zmiany patronatu nad szkołami w obwodzie rejencji opolskiej. Petycje te odniosły już, jak słyhać, pożądany skutek, gdyż komisja ścisła, wybrana ku bliższemu zbadaniu tego projektu, na cały Górny Szląsk status quo uchwała. Z tego wynika zaś, że w kołach decydujących, a dla nas zbyt przyjaźnie nie usposobionych, nie wierzą tej mrzonce, jakoby żywioł niemiecki miał być na Górnym Szląsku przez polski wypierany.

Wcale nie więcej prawdy mieści w sobie inne ośczerce twierdzenie owego frakcyjnego adresu, jakoby moralność górnoszląskiego ludu w skutek cofania się niemieczyny bardzo podupadła. Owoż statystyka, ta ogromna powaga według pojęcia nowoczesnych ludów, dowodzi nam już od lat wielu wręcz przeciwniej rzeczy. I tak liczba ogólna samobójstw jako i śmiertelności dzieci na Górnym Szląsku wykazuje, dzięki głębokiemu wkorzenieniu religijnemu poczuciu tamtejszego ludu, niższy daleko procent od prowincyi od wieków niemieckich, jak Pomorze lub Westfalia.

Daleko trudniej jeszcze brać na seryo zarzuty takie, jakoby to w ostatnich dziesiątkach lat miała ludność Górnego Szląska w skutek wpływów polonizujących popaść w gnuśność i w biedę. Dostatków tam jeszcze nigdy nie było wielkich, oprócz na latifundiach, wina to lokalnych stosunków, a przecież pracowitość i kontentowanie się drobnym zarobkiem i lichsza jeszcze strawa chłopów górnoszląskiego weszły już w przysłówie u Niemców. Nie z lenistwa też wybiera się z stron rodzinnych robotnik płci obojga całymi tysiącami w strony niemieckie, jak pod Magdeburg i do kopalni aż w nadreńskie prowincje — lecz czyni to, choć nieraz szwank na zdrowiu ciała i duszy ponosi, ze względu na biedną swą rodzinę, którejby mimo najcięższej pracy, jaką za marny grosz w ojczyznych stronach u miejscowych magnatów odrabia, wyżyć wcale nie mógł.

Berlin, 16 kwietnia.

(Projekt kościelno-polityczny. — Mowa ks. Bismarcka. — Dwa ciekawe szczegóły z Izby panów.)

Po parlamencie niemieckim także i Izba panów i Izba deputowanych sejm pruski odczuli swe posiedzenia aż do przyszedłego miesiąca. Najkrótszy czas wakacyjny wymierzyla sobie Izba deputowanych, gdyż zbierze się ona już 4 maja. Na porządku dziennym pierwszego dnia po wakacjach jest projekt kościelno-polityczny.

Nie sprawdziło się zatem oczekiwanie, że już przed Wielkanocą sprawa ugody z kościołem zostanie zatwierdzona. Z jednej strony było zbyt spieszo deputowanym do domu, z drugiej strony zaś rokowania z Rzymem jeszcze nie wyszły z granic dyplomatycznych. Nadto też stanowisko, jakie zajmie Izba deputowanych do projektu kościelno-politycznego, dla rządu jest jeszcze nie dosyć wyjaśnionem.

Książę Bismarck w dniu 12 bm. oświadczył wyraźnie, że mu wiele zależy na tak zwanej „Mittelpartei“, a tymczasem właśnie w kołach narodowo-liberalnych i wolno-konserwatywnych co do zgody z Rzymem nie ma jednoci. Okazały to mowy dr. Miquela i Struckmanna przy debatach w Izbie panów, wyrazem tego była znana rezolucja Bernutha i towarzyszy, a potwierdziły to też galezy, będące wyrazem stronnictwa narodowo-liberalnego. Tymczasem zdaje się jednak, że podczas wakacji „Mit-



Zebrań dziś na sali Lamberta właścicieli domów przyjęli po dokładnym rozważeniu wszelkich zachodzących okoliczności jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zwążywszy, że przyjęcie wywozu na etat miasta nie znalazło u obywateli dostatecznego poparcia, ta kwestya również przez ustawy rządowe jest uregulowana;

2) Zwążywszy dalej, że z powodów podanych w rezolucji z dnia 23 marca r. b. wzięcie wywozu na etat miasta jest dla właścicieli domów drogą jedynie właściwą i sprawiedliwą —

uchwała się: Magistat i radni miasta proszą, by zechcieli wywoz i użytkowanie fekaliów w przyjęciu na etat miasta (§ 3 ustaw miejscowych z dnia 14 grudnia 1885 r.) na rachunek właścicieli domów.

W razie, gdyby magistrat i radni miasta nie zgodzili się do wzięcia na etat miasta wywozu na rachunek właścicieli domów, uchwała się dalej:

Upoważnić zarząd Towarzystwa właścicieli domów do wejścia z magistratem w układy, aby wywoz i użytkowanie fekaliów mogło uskutecznić Stowarzyszenie właścicieli domów.

Woda w Warcie opadała dotychczas blisko o 2 metry. Wodoskaz przy moście Chwaliszewskim wskazywał 3,06 metrów. Wszystkie ulice w mieście oraz droga dębńska wolne już są obecnie, zalaną natomiast jest jeszcze pewna część berdychowskiej tamy.

Ruch targowy w dniu wczorajszym był nadzwyczajnie ożywiony. Obfitym dowozom odpowiadała znaczna liczba odbiorców.

W urzędzie stanu cywilnego. Od dnia 10 do włącznie 16 bm. zapowiedziano małżeństw 12, a zawarto 3. — Nowonarodzonych zameldowano 37, z których na pleć męską przypada 17, na żeńską 20. — Umarło w tymże czasie 25 osób, a mianowicie 14 dorosłych a 11 dzieci.

Komunikacya statków w Warcie ożywiła się z dniem każdym; z Królestwa Polskiego nadpłynęła onegdaj znowu niepomierną liczbą łodzi z towarami.

Do gimnazjum gnieźnieńskiego, obejmującego 12 klas gimnazjalnych, uczeszczają w dniu 1 lutego b. r. 246 uczniów, do szkoły przygotowawczej 40 uczniów. Pomędzy uczniami gimnazjum było 129 katolików, 147 ewangelików, 70 żydów; 201 z Gniezna, 144 z kamieńskich, 1 obokrajowiec. Pomędzy uczniami szkoły przygotowawczej było 20 katolików, 10 ewangelików, 10 żydów — 27 z Gniezna, 13 z kamieńskich. Przy zakładzie funkcją: dyrektor, 4 nauczycieli wyższych, 4 przyuczajnych, 5 pomocniczych, 1 kandydat, 1 nauczyciel techniczny, 2 nauczycieli religii, 1 nauczyciel śpiewu, 1 nauczyciel szkoły przygotowawczej; razem 20 nauczycieli.

W programie gimnazjum sremskiego zamieszona jest rozprawa p. dr. M. A. K. Kanteckiego p. t.: „Schirum im Mittelalter bis 1500“ (Śrem w średnich wiekach do r. 1500). W niej zebrał p. dr. Kantecki bardzo starannie wszystkie szczegóły na źródłach oparte a do Śremu się odnoszące.

W Sienawie w Galicyi przy ogromnym wicherze spłonęło w dniu 15 bm. kilkadziesiąt domów.

Mentone zmarła dnia 11 b. m. Aniela hrabianka Dzianalska, córka Zygmanta.

W urzędzie kolei żelaznych państwa niemieckiego ułożono statystykę nieszczęść, jakie się wydarzyły w miesiącu lutym b. r. na całym obszarze Niemiec z wyjątkiem Bawarii. Podług niej w czasie wymienionym przypadków wykołowania się na otwartej drodze zaszło 10 i jeden przypadek zderzenia się dwóch pociągów; na stacjach nalicezono wykolejeń 25 a zdarzeń 15; nadto innych nieszczęść jako to: przejechanie pojazdów, wybuch ognia w pociągach, eksplozja kotła, wypadków takich, które śmierć lub cięższe pokaleczenie spowodowały, wydarzyło się 132. Przy wszystkich tych wypadkach okaleczono lub śmierć poniosło przeważnie z własnej winy 142 osób; wagonów i lokomotyw mocno uszkodzonych nalicezono 48, mniej uszkodzonych zaś 122. Z 14,595,383 podróży 1 został zabity (na heskiej kolei Ludwika), 7 zaś okaleczono a mianowicie na liniach należących do obwodów administracyjnego dyrekcji kolei żelaznej w Bydgoszczy 3 osoby, dyrekcji kolei żelaznej badenkiej 2 osoby, berlińskiej 1 i w końcu na kolei starogardzko-kisztyńskiej także 1 osoba. Urzędników i robotników pełniących służbę przy komunikacji kolejowej zabiło się 23 a okaleczono 82; przy robocie pobocznej zaszło 4 przypadki okaleczenia. Z osób obcych oraz urzędników kolejowych i robotników nie pełniących służby śmierć poniosło 5, a 11 okaleczono; przypadków śmierci, spowodowanych przez zamach samobójczy, nalicezono 6, przypadków okaleczenia zaś 2.

Po odliczeniu samobójstw przypada: a) na koleje państwowe lub też przez państwo administrowane 126 nieszczęść (na przestrzeni komunikacyjnej długości 28,818,87 kilometrów, a na przestrzeni przybytków obliczonej na 637,744,795 kilometr); z tych zdarzyło się w obwodzie administracyjnym dyrekcji kolejowej wrocławskiej 18, berlińskiej 13, kolonijnej 12. b) Większe koleje prywatne, mające długości komunikacyjnej ponad 150 kilometrów, a liczące razem długości komunikacyjnej 1648,21 kilometrów, a 16,296,181 kilometr przybytków 4 przypadki i to wszystkie na heskiej kolei Ludwika. c) Mniejsze koleje prywatne, mające mniej niż 150 kilometrów długości a liczące razem 1447,51 kilometrów długości komunikacyjnej, a 7,943,351 kilometr przybytków 4 nieszczęścia, a mianowicie na linii kolei żelaznej starogardzko-kisztyńskiej 3, a jeden na linii wrocławsko-warszawskiej.

Cholera. Wedle telegramu z Brindisi cholera coraz bardziej się szerzy i pojawia się w miejscowościach Mesagne, Sanotto i Normanne. W klasztorze Kapucynów otworzono szpital.

Telegram z Rzymu zapewnia, że cholera wniesiona została do Brindisi przez okręt z Indji przybyły; pojawienie się zaraz zataili lekarze i burmistrz, którego za to wraz z podprefektem suspendowano teraz w urzędzie. Liczba zmarłych na cholery wynosi dotąd 16, chorych obecnie zaś 76.

Kalendarz. — Jutro w niedzielę dnia 18 kwietnia A polonia z s.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godzinie 7 minut 1.

Dnia 18 kwietnia 1832 roku sprawa Polski w parlamencie angielskim.

Pojutrze w poniedziałek dnia 19 kwietnia Hermogenesa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 57, zachód o godzinie 7 minut 2.

Dnia 19 kwietnia 1809 roku święta rozprawa z Austryakami pod Raszynem.

(T. Ż.) Leszno, 15 kwietnia. (Sp. Melania z hrabów z Sienna Potworowskich Nieszko-wska.) Grom po gromie spada na dom Potworowskich. W przeciągu dwóch zaledwie lat sześć wypadków śmierci zaszło w tej zasłużonej krajowi rodzinie, a z tych trzy w samym Parzęczewie! Szereg ten ofiar omentarnych rozpoczęła w Wielkopolsce najstarsza z rodu matrona, sp. Paulina z Mielęskich hrabina Adolfa Potworowska; jednocześnie niemal wyrwała śmierć żonę Adama Potworowskiego, znanego i poważanego w Królestwie Polskiem obywatela, sp. Helenę z Bronikowskich; w końcu listopada tegoż samego roku zasnął w Bogu w Kosowie sp. Bronisław Potworowski; w niespełna trzy miesiące później nagły zgon sp. Aleksandra hr. Potworowskiego okrył żałobą nie tylko mu najbliższych, ale wszystkich, co znali szlachetne jego i wielkie serce; dnia 2 marca r. z odprowadziliśmy do grobu w Poznaniu sp. Ludwika Potworowskiego — dziś żałobna powinność zgromadziła nas znowu w Lesznie nad mogiłą siostry Aleksandra, sp. Melanii z hrabów Potworowskich Nieszko-wskich, powołanej po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 10 bm. w Parzęczewie do życia lepszego. — Dodajmy do tej kroniki żalobnej świętego dotąd w pamięci rodziny i przyjaciół zapisaną stratę ożigodnej hrabiny Franciszki z Lubowieckich marszałkowej Potworowskiej, a przyznać musimy, że mało rodzin wielkopolskich w tak krótkim czasie tyle strasznych poniosło ciosów, jak właśnie ten dom, który nam wydał dwóch takich obywateli, jakimi byli nieodżałowani Gustaw i Edward Potworowscy.

Nie bez rozmysłu przywidliemy tutaj ponownie na pamięć te wszystkie śmierci; czyż bowiem zanych zmarłych, to krzewić życie w pozostałych po nich pokoleniach i zachęcać je do naśladowania ich czynów, a społeczeństwu naszemu, rozbolełemu tylu klęskami, wskazywać na wznośne przykłady onych chrześcijańskich i obywatelskich.

Bo zaiste, choć niewieleśmi skromne zwykłe przypada w życiu zadanie, dla Polki wzrasta ono do większych daleko, jak w innych narodach, rozmiarów. Jęć nie dość cichych onót w zakresie domowego ogniska; musi ona zarazem być przede wszystkim obywatelką, krzewicielką miłości Ojczyzny w sercach swych dzieci, kapłanką narodowego Znicza.

I taką też była sp. Melania Nieszko-wska. Z pierśmi matki wyszła jak najgorętsze przywiązanie do wszystkich, co ojczyście, i tę miłość umiała przelać w jedyną sypną, który od chwili śmierci córki, zgasłej na jej rękach w rozkwicie wdzie-

ków ciała i duszy, stanowiąc jedyne jej szeptanie na ziemi. Każda krzywda, jaka nas dotknęła, a ileż ich to runęło na nas w ostatnich czasach, oburzała ją do najwyższego, wstrząsała całym jej jestestwem, podkopywała jej zdrowie, ale nie była zdolną zachwiać w niej wiary w sprawiedliwość Bożą i w lepszą przyszłość.

Z tem samem mężem duszy znośiła także wszelkie najdotkliwsze ciosy w kole rodzinnem. Krótko tylko cieszyła się pozycciem z mężem. Po jego przedczesnym zgonie oddała się zupełnie wychowaniu dwojga dzieci, uczuciom miłosciernym, o których zaswiadczyć mogą żywa obstwa w okolicach Parzęczewa — na wieść o jej śmierci, wreszcie pielęgnowaniu sędziwej matki popołu z bratem i jego żoną, z którą prawdziwie siostrzania łączyła ją miłość. A gdy najprzód ukochana córka, następnie uwielbiana matka, a w końcu brat, do którego obok przywiązania żywiła jeszcze nieklamana, zstąpił do mogi, choć sama zlamana na siłach fizycznych, duchem silnym i mężnym podierała zrozpaczoną wdowę i dodawała jej otuchy do życia i wytrwania w niesieniu krzyża, jaki Opatrzność na nią zesłała.

Zgasła dziś ta gwiazda przewodnia w tyle już nawiedzionym parzęczewskim domu i tylko jej pamięć nie przestanie w nim świecić łagodnym promieniem, niosąc jeszcze z innego świata wszystkim drogim na ziemi pociechę i błogosławieństwo.

Zwłoki sp. Melanii Nieszko-wskiej złożyliśmy obok prochów jej córki na omentarzu kalwińskiego kościoła, fundowanego niedgdy przez kalwińskie rody wielkopolskie w Lesznie. Przemawiał nad niemi pokłęknięty w rzewnych i porwujących się serea, bo z serea płynących słowach przybyły z Warszawy pastor Dieł, który już po dwakroć tę ostatnią rodzinie Potworowskich oddając usługę, spłócił się z nią niejako kapłańskim współczuciem.

Rzuciliśmy garść ziemi na mogiłę siostry, udali się wszyscy żalobni uczestnicy, z których znaczna część z dalekich stron Kongresówki na ten obrząd przybyła, na grób jej brata, któremu niuentlona w żalu wdowa wspaniała na tym samym omentarzu wzniosła grobowiec.

Pokój wieczny ceniom zmarłych, a pociecha Boża pozostałym na ziemi!

### WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Wypióbowanie przepisy pieczywa domowego, jako to: placków, bab, strucli, mazurki w ciast do kawy i herbaty. Cena 60 fen.

Nadchodzi tydzień wielkanocny, a z nim czas pieczenia placków. Komu wiadomo, ile to niepokojów, ambaras i obawy, ażali udają się placki, położonych dla gospodyń naszych z tym dniem pieczenia, wdzięcznym nam będzie za wrócenie mu uwagi na powyższe dzieło, odznaczające się zarówno trafnością przepisów i starannością zestawiania takowych, jak taniocścią. Wyšlo z pod pióra znanej już na polu kulinarnem wielkopolskiej autorki p. Maryi Slezanickiej, co samo wystarcza za polecenie.

Przy sposobności tej przypominamy czytelnikom naszym dawniej szebiałki teje autorki, jak „Kucharz wielkopolski“, 600 praktycznych przepisów z własnego doświadczenia“ itd., III wydanie, cena 2 m. 50 fen., z oprawą 2 m. 80 fen., i „Kuchnia polska“, zawierająca 255 dyspozycyj obiadów i kolacyj“ itd., cena 1 m. 50 fen., z oprawą 1 m. 80 fen.

Wszystkie trzy te dziełka znalazły nader przychylnie ocenienie w zaszczytnie znanym publiczności naszej poznańskim „Tygodniku belistrystycznym i naukowym.“ Nabyć je można w każdej księgarni polskiej, a przedewszystkiem u autorki samej pod adresem: Marya Slezanicka, Poznań, ulica Strzelecka nr. 28 a. Nie możemy jak tylko każde z dziełek tych polecić do nabytwa troskliwym o dobrą kuchnię i pieczywo naszymu gospodarstwu. K. K.

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 kwietnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Borowski z Kamieńca. Mądrzejewski z Wrocławia. Gniatkiewicz z Maniewa. Beisert z Margonina. Woliński z Inowrocławia.

### PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

Ansbachsko-gunzenhauenseńskie 7-guldenowe tosy. — Przyszło losowanie odbędzie się w dniu 15 maja. — Przed stratą kursową w ilości przeliczonej 20 marek w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiej nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 50 fen. od jednej premii.

(W.) Poznań, 17 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemniaków.) W pierwszą połowę tygodnia mieliśmy bardzo piękne i ciepłe powietrze, później się bardzo ochłodziło. Stan ozimim w całej prowincji bardzo dobry, z wyjątkiem okolic nisko położonych, które bardzo od powodzi ucierpiały. Siewy latowe wszędzie się już prawie rozpoczęły. Podaż wszystkich plodów mieliśmy w ubiegłym tygodniu znaczną, dowozy pochodziły znowu prawie wszystkie z prowincji, z Kongresówki mieliśmy tylko małe transporta zboża jarego, żyto zstąpił już stałe wód wywozu, i to przeważnie do Berlina, Szczecina i Magdeburga. W interesie mieliśmy stałą tendencyę. Piękne gatunki kupowano do wywozu, również były poszukiwane przez tutejszych młynarzy, gorsze gatunki trudniej było sprzedać niż dotąd. — Pszenica w małej podażi i stała, 150—160 marek. Żyto trzymało się dobrze w cenie, 120—124 marek. Jęczmień w pięknym, jasnym gatunku poszukiwany, 115—140 marek. Owies stała, 127—140 marek, do siewu aż do 155 marek. Groch wyżej, na paszę 128—133 marek, do gotowania 145—158 marek. Łubin poszukiwany i wyżej, niebieski 105—108 marek, żółty 110—112 marek. Wyk a cicho, 124—128 marek. Tatarska stała, 128—133 mr. Wszystkie za 1000 kilogramów. Mąka a stała, pszeniana nr. 00 12—12,50 marek, numer 0 10,50 do 11 marek, rżanna nr. 0 i 1 9,25—9,50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. W skutek zamieszocowych wyższych notowań mieliśmy na targu w początku tygodnia stałą tendencyę przy wstępujących cenach, później usposobienie się osłabiło i notowania w końcu tygodnia były mniej wycię o i m niższe. Interes był w niektórych dniach giełdowych dosyć ożywionym. Towar surowy był w tym tygodniu wycię kupowany, zakupiono znaczne pozycje do wywozu do Saksonii i Niemiec południowych. Zapowiedziane 150,000 litrów sprzedano zaraz. Ostatnie notowania: na kwiecień 33,20 marek, na maj 33,90 marek, na czerwiec 34,00 marek, na lipiec 35,60 marek, na sierpień 36,20 marek, na wrzesień 37,00 marek za 10,000 litrów procentowych.

### WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 17 kwietnia.

(W.) Poznań, 17 kwietnia. (—Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — cetr

Na kwiecień 122,00 mrk. ofiar, na kwiecień-maj 122, — ofiaro

wano, na maj-czerwiec — ofiarowano, na czerwiec-lipiec — ofiaro

wano, na lipiec-sierpień — ofiar.

Okowita stała.

Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrów,

na kwiecień 33,60 — pl., na kwiecień-maj 33,80 mr. pla

cono, na maj 34,10 — mr. pl., na czerwiec 35,00 — pla

cono, na lipiec 35,80 — pl., na sierpień 36,60 — pl., na

wrzesień 37,30 — pl., na październik — pl., na listopad —

pl., na grudzień — pl.

Okowita w miejsou (bez beczki) 32,60 — pl.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedziana — mr. Na kwiecień

33,30 — pl., na maj 34,10 — pl., na czerwiec 35,00 — pl.,

na lipiec 35,80 — pl., na sierpień 36,60 — pl., na wrze

sień 37,40 — pl., na październik — pl., na listopad —

pl., na grudzień — pl.

Wypowiedziano: 00/00 litrów.

Okowita w miejsou (bez beczki) 32,30 mr.

(W.) Poznań, 17 kwietnia. Ceny mąki. Pszena nr.

nr. 00 12,00—12,50, nr. 0 10,50—11,00 marek, rżanna nr. 0 i 1

9,25—9,50 mr. po 50 kilogramów.

we obligacye 103,00 3 1/2%, szlaskie listy zastawne —, 4% szlaskie listy rentowe 103,30. Kwilecki Potoki i Spółka. (Bank rolnicy) —, Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 84,00. Poznański bank prowincjonalny 120,00. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,50. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885 roku —, 3 1/2% obligi długu państwa 99,75. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej —, Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 5 proc. ak. zak. —, Starogardzko-poznański kolei żelaznej 103,50. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 253,00. Austryaackie noty bankowe 162,00. Austryaacka renta srebrna 69,10. Węgierska renta złota 102,00. Polskie listy likwidacyjne 57,00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,60. Rosyjskie noty bankowe 201,25 marek.

Giełda bydgoska, 16 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowej.)

(Ceny per 1000 kilo)

Pszenica: bez zm., jasno-pstra i piękna 152-154, najprzedn. nad notowania, jasno-pstra średni gatunek 145-149 marek, posłedni gatunek 136-143 mr.

Żyto: słabo, loko krajowe piękne 121-122 marek, posłedni gatunek 116-120 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., posłedni gatunek 112-112 marek.

Owies: wedlug gat., loco 115-112 marek, posłedni gat. — marek.

Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 130 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. a 100% 32,00 mr.

Kurs rubli: 200,00 mr.

Giełda wrocławska, 16 kwietnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 1000 kilo), m. zm. Wypowiedz. —, cent. Cena wypowiedz. —, marek. Na ten miesiąc 133,00 żąd., —, marek placono, na kwiecień-maj 133,00 żąd. —, pl.

na maj-czerwiec 133,00 ofiarow., na lipiec-sierpień 137,00 ofiar., na wrze

sień-październik 138, — żądano — ofiar., na październik-listopad

pl., na listopad-grudzień —, na grudzień-styczeń —, mr. pl.

Pszenica per 1000 kilo, Wypowiedz. —, centnar. Na ten miesiąc —, żąd.

Owies. Wypowiedziano —, centn. Cena wypow. —, mr. Na ten miesiąc 135, — żądano, na kwiecień-maj 135 żądano,

— ofiarowano, na maj-czerwiec 136 żądano, —, pl., na czerwiec-lipiec 138,00 żąd., —, pl., na lipiec-sierpień —, pl., na sierpień-wrzesień —, żąd.

Okowita: m. zm. Wypowiedziano —, otr. Cena wypowiedziana —, loco wedlug gatunku —, m., na kwiecień 44,50 żąd., na kwiecień-maj 44,50 żąd., na maj-czerwiec —, —, żąd., na czerwiec-lipiec —, —, żądano.

Okowita: m. zm. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, pl. Na ten miesiąc 32,80 —, pl., na kwiecień-maj 32,80 —, pl., na maj-czerwiec 33,50 ofiar., —, pl., na czerwiec-lipiec 34,50 ofiar., na lipiec-sierpień 36,00 plac. 1 żąd., na sierpień-wrzesień 36,90 żądano, na wrzesień-październik 37,40 —, —, na październik-listopad —, —, ofiarowano.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: trz. s., per 50 kilogram. 5,80 6,10

obee 5,60—5,80 mr.

Kuchy lniane trz. s., per 50 kilogram. szlaskie 9,10—

9,30 mr., obee 8,10—8,80 mr.

Łubin: dobry pokup, per 100 kilo. żółty 10—10,50—

11,00 mr., niebieski 9,60—10—10,50 mr.

Wyka: trzyma się, per 100 kilogramów 12,50—13,00—

13,75 mr.

Koniózna: słaby obrót, czerwona spokojnie, per

50 kilo 38—43—47—50 mrk., biała niezmiennie per 50 kilo

35—45—50—60 m. Szwedka koniózna: trz. się, per 50

kilo 37—46—54 mr.

Tymotka: trz. się, per 50 kilogramów 19,50—22,00—

23,50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyę targową.

Per 100 kilogramów

dobry towar najniż. najw. średni towar najniż. najw. posł. towar najniż. najw.

Pszenica biała 15 19 15 50 14 70 14 60 14 2 3 80

Pszenica żółta 15 70 15 30 14 30 14 10 13 70 15 5 1

Żyto 13 20 13 00 12 70 12 40 12 20 11 8 1

Jęczmień 13 30 13 40 12 30 11 90 11 50 11 10

Owies 13 80 13 60 13 20 12 90 12 60 12 40

Groch 16 00 15 50 15 — 14 — 13 — 12 —

Berlin, 16 kwietnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. Loco b. int. Termina trz. się. Wypow. —, centn. Cena wypowiedz. —, mrk. Loco 145 168 wedlug gatunku, żółta do przesyłki 153,00

na, dobra i piękna — żółta marochijska — i pomorska — mr.

na ten miesiąc 152,75 plac., na kwiecień-maj 152,75 mr. pla

cono, na maj-czerwiec 153,75 —, —, mrk. plac., na czerwiec —

pl., na czerwiec-lipiec 155,75 —, —, mk. plac., na lipiec —

pl., na lipiec-sierpień 158, —, —, pl., na sierpień-wrzesień —

pl., na wrzesień-październik 161,161,25 —, —, marek placono, na

październik-listopad —, —, mr. placono, na listopad-grudzień

—, —, marek plac.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco b. spok. — Termina

tr. się. Wypow. 11,000 centn. Cena wypowiedz. 133, —, marek.

Loco 130—138 mr. wedlug gatunku, gatunek do przesyłki 133,00

mrk. placono, krajowe dobre —, —, marek z koleji placono,

bardzo piękne — mrk. pl., średnie 132-132,5 z koleji pl., rosyj

skie dobre —, —, marek placono, średnie —, —, z koleji placono,

na ten miesiąc —, —, pl., na kwiecień-maj 133, —, —, mr.

pl., na maj-czerwiec 133,25-133,5-133,75 pl., na czerwiec-lipiec

134,75 —, —, pl., na lipiec-sierpień 136, —, —, pl., na sierpień-wrzesień —, —, pl., na wrze

sień-październik 137,5 —, —, pl., na październik-listopad —, —, pl., na listopad-

grudzień —, —, pl., na grudzień-styczeń

Bank Związku Spółek Zarobkowych dyskontuje weksle po 5 1/2% bez pobierania jakiegokolwiek prowizji i udziela pożyczki na podkładki wartościowe pod bardzo dogodnymi warunkami...

Zarząd Dr. Kusztełan.

Pen dr. med. Barach we Wiedniu pisze dosłownie: w macie dla dzieci R. Kufekę'go witamy neutralny środek pożywny, który łączy w sobie wszystkie przyniosły jakich koniecznie żądać trzeba od młodej stajęcej za pokarm dziecku...

Cieplice Tenczyńskie na Węgrzech, 30 minut od stacji kolei. Termy siarczane od 280 - 320 R., najsilniejszej w czerpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobólach itd.

Sznurówki paryzkie, ventrières, parasole, buciki wiedeńskie, ryszki poleca po niskich cenach skład towarów białych i szmuklerskich C. F. Schuppig.

Najlepsze kawy palone w maszynach parowych i tuziż

kawy surowe polecają w gatunkach rzetelnych po najtańszych cenach

Bracia Andersch.

Najlepszą oliwę stołową polecają Bracia Andersch.

Na nadchodzące święta polecam najlepsze

masło stołowe, kuchenne i do pieczenia, czyste, naturalne po 75 fen. za funt.

S. Opieszynski, skład masła

Jezuicka ulica Nr. 2.

Franco! Najnowsze wzory! Na obecną porę roku rozsyłamy każdemu na żądanie franco jak najrozmaitsze w składzie naszym nagromadzone materye na ubrania dla panów, nadające się do paletotów jesiennych i zimowych...

Franco! Najnowsze wzory! Materye na piękne zakładyw każdej porze roku stosowne począwszy od 3,50 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na piękne paletoty letnie począwszy od 6 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na kurtowe spodnie począwszy od 3 Marek.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na nieprzemakalne płaszcze cesarskie dla panów i dam począwszy od 7,50 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Franco! Najnowsze wzory! Materye na eleganckie surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr.

Dla właścicieli dachów pokrytych papą. Aby stare, uszkodzone dachy pokryte papą, kompletnie nieprzebiekały i trwale naprawić, jest jedynym pewnym środkiem do pokrycia tychże Lindenberga, preparowana asfaltowa papą ignąca.

Ludwik Lindenberga w Szczecinie, fabryka asfaltu, papy i cementu drzewnego.

Niniejszem mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że handel win po bracie moim śp. Heronimie Robińskim w Ostrowie na własny przejąłem rachunek i takowy dalej prowadzić będę.

Znaczne zapasy win starych węgierskich w butelkach i gąsiorach uzupełniłem winami z lat młodszych w wszelkich odcieniach, począwszy od lekkich stołowych, aż do gatunków najsłabszych, (t. zw. Kaszelańskich) które po cenach najprzystępniejszych sprzedawać będę a mianowicie:

od Mr. 170 wina wytrawne stołowe aż do 1000 wina stare i tłuste tokajskie za beczkę oryginalną, zawierającą 136 litrów.

Zarząd główny nad handlem w Ostrowie, powierzyłem długoletniemu mojemu współpracownikowi, panu Stanisławowi Jadomskiemu.

Zamówienia większe uskutecznią się na życzenie wprost z Węgier. Panom handlującym, odstępuje się odpowiedni rabat.

Z wyrazem szacunku i poważania Hipolit Robiński, hurtowny skład win w Krotoszynie, istniejący od 1832 r.

Kąpiele w Landek na pruskim Ślązku.

Stacje kolejowe: Kłodzko (Glatz), Camenz, Patschkau od wieków znane jako skuteczne kąpiele siarkowo natronowe 23 1/2 R., zwłaszcza polecenia godne przeciw chorobom kobiecym.

Zarząd kąpielowy. Birke, Burmistrz. Landek zostało także podług zasad prof. Oertel'a (Schwenniger) urządzone na kurację terenową.

KOSZULE Tani zakup! Ceny niskie! 6 koszul dziennych z kretonu angielskiego z cienkimi płóciennymi gorsami, 6 kołnierzyków, 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony, 2 krawaty francuzkie jedwabne.

Tylko 30 mk. razem. 6 koszul dziennych w najlepszym gatunku 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor, z mankietami z prawdziwego Madapolamu franc. 12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

M. Mniszewski, skład płótna i fabryka bielizny. Poznań, Wodna ul. 2.

Na nadchodzące święta polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych francuskich, angielskich i krajowych materyi, na ubrania i paletoty. Również zwracam uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na moje z dobrego kroju znane rewerendy.

W. Koźlicki, Poznań, ulica Podgórna Nr. 9, vis-à-vis hotelu francuskiego.

NOWOŚCI w materyach na paletoty i ubrania na porę wiosenną i letnią z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca K. SKORACZEWSKI, krawiec, Stary Rynek 8, I p.

Na święta wielkanocne. WĘDZONE SZYNKI z krajowych wieprzów ściśle rewidowane, za pom. mikroskopu funt po 70 fen. poleca BEYER, Chwaliszewo 10.

Na nadchodzące święta wielkanocne poleca świeżą najprzedniejszą oliwę prowanc. do potraw, majonesów etc., również prawdziwy ocet francuski w oryginalnych butelkach, żelatynę, białą i czerwoną, cykatę, migdały słodkie i gorzkie, opłatki do mazurków, szafan, olejek, sok i kwas cytrynowy.

Herbaty chińskie w wyborowych gatunkach od 3 M. począwszy. Importowane araki, rummy i koniaki. R. BARCIKOWSKI, Poznań, Bazar.

J. Kalinowski, tapicer i dekorator. Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12, poleca się szanownej Publiczności do wykonywania robót w zakresie tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzone wykonuje gustownie i rzetelnie.

Zarazem polecam bardzo praktyczne rolosy samochodne (mechaniczne) własnego pomysłu i wyrobu, mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostryżnie używane; za dobroć i trwałość gwarancya.

Aparaty gorzelnicze do ciągłego odpalania, tak oddziaływe, jako też systemu Savalle'a, które od wielu lat w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampania po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie.

J. Krysiwicz, Fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu, św. Marcin 65.

Na nadchodzące święta polecam szanownej publiczności mój w doborowe towary kolonialne, rozmaite wina, likwory i cygara zaopatrzony skład do łaskawego uwzględnienia.

J. K. Nowakowski, Piotra piac Nr. 3.

Moją fabrykę pojazdów przypominam wysokiej publiczności, polecając ją łaskawym względem. Wykonanie trwałe i rzetelne. Ceny jak najtańsze.

Wilhelm Schatz, Jawor na Ślązku (Jauer in Schlesien.)

Wina szampańskie firmy George Goulet w Reims dostawy dworu króla holenderskiego, mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamiński, hotel Berliński, — 7. Ludwik Affelwicz, — 8. J. K. Nowakowski, — 9. Otto Goy, — 10. Benno Lange, (Dworzec centralny), — 10. A. Pützner, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żurawski, — 13. Emil Brumme, — 14. August Ory w Dębnie, — 15. W. Kościński, — 16. August Ory w Dębnie, — 17. W. Kościński, — 18. August Ory w Dębnie, — 19. W. Kościński, — 20. August Ory w Dębnie, — 21. W. Kościński, — 22. August Ory w Dębnie, — 23. W. Kościński, — 24. August Ory w Dębnie, — 25. W. Kościński, — 26. August Ory w Dębnie, — 27. W. Kościński, — 28. August Ory w Dębnie, — 29. W. Kościński, — 30. August Ory w Dębnie, — 31. W. Kościński, — 32. August Ory w Dębnie, — 33. W. Kościński, — 34. August Ory w Dębnie, — 35. W. Kościński, — 36. August Ory w Dębnie, — 37. W. Kościński, — 38. August Ory w Dębnie, — 39. W. Kościński, — 40. August Ory w Dębnie, — 41. W. Kościński, — 42. August Ory w Dębnie, — 43. W. Kościński, — 44. August Ory w Dębnie, — 45. W. Kościński, — 46. August Ory w Dębnie, — 47. W. Kościński, — 48. August Ory w Dębnie, — 49. W. Kościński, — 50. August Ory w Dębnie, — 51. W. Kościński, — 52. August Ory w Dębnie, — 53. W. Kościński, — 54. August Ory w Dębnie, — 55. W. Kościński, — 56. August Ory w Dębnie, — 57. W. Kościński, — 58. August Ory w Dębnie, — 59. W. Kościński, — 60. August Ory w Dębnie, — 61. W. Kościński, — 62. August Ory w Dębnie, — 63. W. Kościński, — 64. August Ory w Dębnie, — 65. W. Kościński, — 66. August Ory w Dębnie, — 67. W. Kościński, — 68. August Ory w Dębnie, — 69. W. Kościński, — 70. August Ory w Dębnie, — 71. W. Kościński, — 72. August Ory w Dębnie, — 73. W. Kościński, — 74. August Ory w Dębnie, — 75. W. Kościński, — 76. August Ory w Dębnie, — 77. W. Kościński, — 78. August Ory w Dębnie, — 79. W. Kościński, — 80. August Ory w Dębnie, — 81. W. Kościński, — 82. August Ory w Dębnie, — 83. W. Kościński, — 84. August Ory w Dębnie, — 85. W. Kościński, — 86. August Ory w Dębnie, — 87. W. Kościński, — 88. August Ory w Dębnie, — 89. W. Kościński, — 90. August Ory w Dębnie, — 91. W. Kościński, — 92. August Ory w Dębnie, — 93. W. Kościński, — 94. August Ory w Dębnie, — 95. W. Kościński, — 96. August Ory w Dębnie, — 97. W. Kościński, — 98. August Ory w Dębnie, — 99. W. Kościński, — 100. August Ory w Dębnie, — 101. W. Kościński, — 102. August Ory w Dębnie, — 103. W. Kościński, — 104. August Ory w Dębnie, — 105. W. Kościński, — 106. August Ory w Dębnie, — 107. W. Kościński, — 108. August Ory w Dębnie, — 109. W. Kościński, — 110. August Ory w Dębnie, — 111. W. Kościński, — 112. August Ory w Dębnie, — 113. W. Kościński, — 114. August Ory w Dębnie, — 115. W. Kościński, — 116. August Ory w Dębnie, — 117. W. Kościński, — 118. August Ory w Dębnie, — 119. W. Kościński, — 120. August Ory w Dębnie, — 121. W. Kościński, — 122. August Ory w Dębnie, — 123. W. Kościński, — 124. August Ory w Dębnie, — 125. W. Kościński, — 126. August Ory w Dębnie, — 127. W. Kościński, — 128. August Ory w Dębnie, — 129. W. Kościński, — 130. August Ory w Dębnie, — 131. W. Kościński, — 132. August Ory w Dębnie, — 133. W. Kościński, — 134. August Ory w Dębnie, — 135. W. Kościński, — 136. August Ory w Dębnie, — 137. W. Kościński, — 138. August Ory w Dębnie, — 139. W. Kościński, — 140. August Ory w Dębnie, — 141. W. Kościński, — 142. August Ory w Dębnie, — 143. W. Kościński, — 144. August Ory w Dębnie, — 145. W. Kościński, — 146. August Ory w Dębnie, — 147. W. Kościński, — 148. August Ory w Dębnie, — 149. W. Kościński, — 150. August Ory w Dębnie, — 151. W. Kościński, — 152. August Ory w Dębnie, — 153. W. Kościński, — 154. August Ory w Dębnie, — 155. W. Kościński, — 156. August Ory w Dębnie, — 157. W. Kościński, — 158. August Ory w Dębnie, — 159. W. Kościński, — 160. August Ory w Dębnie, — 161. W. Kościński, — 162. August Ory w Dębnie, — 163. W. Kościński, — 164. August Ory w Dębnie, — 165. W. Kościński, — 166. August Ory w Dębnie, — 167. W. Kościński, — 168. August Ory w Dębnie, — 169. W. Kościński, — 170. August Ory w Dębnie, — 171. W. Kościński, — 172. August Ory w Dębnie, — 173. W. Kościński, — 174. August Ory w Dębnie, — 175. W. Kościński, — 176. August Ory w Dębnie, — 177. W. Kościński, — 178. August Ory w Dębnie, — 179. W. Kościński, — 180. August Ory w Dębnie, — 181. W. Kościński, — 182. August Ory w Dębnie, — 183. W. Kościński, — 184. August Ory w Dębnie, — 185. W. Kościński, — 186. August Ory w Dębnie, — 187. W. Kościński, — 188. August Ory w Dębnie, — 189. W. Kościński, — 190. August Ory w Dębnie, — 191. W. Kościński, — 192. August Ory w Dębnie, — 193. W. Kościński, — 194. August Ory w Dębnie, — 195. W. Kościński, — 196. August Ory w Dębnie, — 197. W. Kościński, — 198. August Ory w Dębnie, — 199. W. Kościński, — 200. August Ory w Dębnie, — 201. W. Kościński, — 202. August Ory w Dębnie, — 203. W. Kościński, — 204. August Ory w Dębnie, — 205. W. Kościński, — 206. August Ory w Dębnie, — 207. W. Kościński, — 208. August Ory w Dębnie, — 209. W. Kościński, — 210. August Ory w Dębnie, — 211. W. Kościński, — 212. August Ory w Dębnie, — 213. W. Kościński, — 214. August Ory w Dębnie, — 215. W. Kościński, — 216. August Ory w Dębnie, — 217. W. Kościński, — 218. August Ory w Dębnie, — 219. W. Kościński, — 220. August Ory w Dębnie, — 221. W. Kościński, — 222. August Ory w Dębnie, — 223. W. Kościński, — 224. August Ory w Dębnie, — 225. W. Kościński, — 226. August Ory w Dębnie, — 227. W. Kościński, — 228. August Ory w Dębnie, — 229. W. Kościński, — 230. August Ory w Dębnie, — 231. W. Kościński, — 232. August Ory w Dębnie, — 233. W. Kościński, — 234. August Ory w Dębnie, — 235. W. Kościński, — 236. August Ory w Dębnie, — 237. W. Kościński, — 238. August Ory w Dębnie, — 239. W. Kościński, — 240. August Ory w Dębnie, — 241. W. Kościński, — 242. August Ory w Dębnie, — 243. W. Kościński, — 244. August Ory w Dębnie, — 245. W. Kościński, — 246. August Ory w Dębnie, — 247. W. Kościński, — 248. August Ory w Dębnie, — 249. W. Kościński, — 250. August Ory w Dębnie, — 251. W. Kościński, — 252. August Ory w Dębnie, — 253. W. Kościński, — 254. August Ory w Dębnie, — 255. W. Kościński, — 256. August Ory w Dębnie, — 257. W. Kościński, — 258. August Ory w Dębnie, — 259. W. Kościński, — 260. August Ory w Dębnie, — 261. W. Kościński, — 262. August Ory w Dębnie, — 263. W. Kościński, — 264. August Ory w Dębnie, — 265. W. Kościński, — 266. August Ory w Dębnie, — 267. W. Kościński, — 268. August Ory w Dębnie, — 269. W. Kościński, — 270. August Ory w Dębnie, — 271. W. Kościński, — 272. August Ory w Dębnie, — 273. W. Kościński, — 274. August Ory w Dębnie, — 275. W. Kościński, — 276. August Ory w Dębnie, — 277. W. Kościński, — 278. August Ory w Dębnie, — 279. W. Kościński, — 280. August Ory w Dębnie, — 281. W. Kościński, — 282. August Ory w Dębnie, — 283. W. Kościński, — 284. August Ory w Dębnie, — 285. W. Kościński, — 286. August Ory w Dębnie, — 287. W. Kościński, — 288. August Ory w Dębnie, — 289. W. Kościński, — 290. August Ory w Dębnie, — 291. W. Kościński, — 292. August Ory w Dębnie, — 293. W. Kościński, — 294. August Ory w Dębnie, — 295. W. Kościński, — 296. August Ory w Dębnie, — 297. W. Kościński, — 298. August Ory w Dębnie, — 299. W. Kościński, — 300. August Ory w Dębnie, — 301. W. Kościński, — 302. August Ory w Dębnie, — 303. W. Kościński, — 304. August Ory w Dębnie, — 305. W. Kościński, — 306. August Ory w Dębnie, — 307. W. Kościński, — 308. August Ory w Dębnie, — 309. W. Kościński, — 310. August Ory w Dębnie, — 311. W. Kościński, — 312. August Ory w Dębnie, — 313. W. Kościński, — 314. August Ory w Dębnie, — 315. W. Kościński, — 316. August Ory w Dębnie, — 317. W. Kościński, — 318. August Ory w Dębnie, — 319. W. Kościński, — 320. August Ory w Dębnie, — 321. W. Kościński, — 322. August Ory w Dębnie, — 323. W. Kościński, — 324. August Ory w Dębnie, — 325. W. Kościński, — 326. August Ory w Dębnie, — 327. W. Kościński, — 328. August Ory w Dębnie, — 329. W. Kościński, — 330. August Ory w Dębnie, — 331. W. Kościński, — 332. August Ory w Dębnie, — 333. W. Kościński, — 334. August Ory w Dębnie, — 335. W. Kościński, — 336. August Ory w Dębnie, — 337. W. Kościński, — 338. August Ory w Dębnie, — 339. W. Kościński, — 340. August Ory w Dębnie, — 341. W. Kościński, — 342. August Ory w Dębnie, — 343. W. Kościński, — 344. August Ory w Dębnie, — 345. W. Kościński, — 346. August Ory w Dębnie, — 347. W. Kościński, — 348. August Ory w Dębnie, — 349. W. Kościński, — 350. August Ory w Dębnie, — 351. W. Kościński, — 352. August Ory w Dębnie, — 353. W. Kościński, — 354. August Ory w Dębnie, — 355. W. Kościński, — 356. August Ory w Dębnie, — 357. W. Kościński, — 358. August Ory w Dębnie, — 359. W. Kościński, — 360. August Ory w Dębnie, — 361. W. Kościński, — 362. August Ory w Dębnie, — 363. W. Kościński, — 364. August Ory w Dębnie, — 365. W. Kościński, — 366. August Ory w Dębnie, — 367. W. Kościński, — 368. August Ory w Dębnie, — 369. W. Kościński, — 370. August Ory w Dębnie, — 371. W. Kościński, — 372. August Ory w Dębnie, — 373. W. Kościński, — 374. August Ory w Dębnie, — 375. W. Kościński, — 376. August Ory w Dębnie, — 377. W. Kościński, — 378. August Ory w Dębnie, — 379. W. Kościński, — 380. August Ory w Dębnie, — 381. W. Kościński, — 382. August Ory w Dębnie, — 383. W. Kościński, — 384. August Ory w Dębnie, — 385. W. Kościński, — 386. August Ory w Dębnie, — 387. W. Kościński, — 388. August Ory w Dębnie, — 389. W. Kościński, — 390. August Ory w Dębnie, — 391. W. Kościński, — 392. August Ory w Dębnie, — 393. W. Kościński, — 394. August Ory w Dębnie, — 395. W. Kościński, — 396. August Ory w Dębnie, — 397. W. Kościński, — 398. August Ory w Dębnie, — 399. W. Kościński, — 400. August Ory w Dębnie, — 401. W. Kościński, — 402. August Ory w Dębnie, — 403. W. Kościński, — 404. August Ory w Dębnie, — 405. W. Kościński, — 406. August Ory w Dębnie, — 407. W. Kościński, — 408. August Ory w Dębnie, — 409. W. Kościński, — 410. August Ory w Dębnie, — 411. W. Kościński, — 412. August Ory w Dębnie, — 413. W. Kościński, — 414. August Ory w Dębnie, — 415. W. Kościński, — 416. August Ory w Dębnie, — 417. W. Kościński, — 418. August Ory w Dębnie, — 419. W. Kościński, — 420. August Ory w Dębnie, — 421. W. Kościński, — 422. August Ory w Dębnie, — 423. W. Kościński, — 424. August Ory w Dębnie, — 425. W. Kościński, — 426. August Ory w Dębnie, — 427. W. Kościński, — 428. August Ory w Dębnie, — 429. W. Kościński, — 430. August Ory w Dębnie, — 431. W. Kościński, — 432. August Ory w Dębnie, — 433. W. Kościński, — 434. August Ory w Dębnie, — 435. W. Kościński, — 436. August Ory w Dębnie, — 437. W. Kościński, — 438. August Ory w Dębnie, — 439. W. Kościński, — 440. August Ory w Dębnie, — 441. W. Kościński, — 442. August Ory w Dębnie, — 443. W. Kościński, — 444. August Ory w Dębnie, — 445. W. Kościński, — 446. August Ory w Dębnie, — 447. W. Kościński, — 448. August Ory w Dębnie, — 449. W. Kościński, — 450. August Ory w Dębnie, — 451. W. Kościński, — 452. August Ory w Dębnie, — 453. W. Kościński, — 454. August Ory w Dębnie, — 455. W. Kościński, — 456. August Ory w Dębnie, — 457. W. Kościński, — 458. August Ory w Dębnie, — 459. W. Kościński, — 460. August Ory w Dębnie, — 461. W. Kościński, — 462. August Ory w Dębnie, — 463. W. Kościński, — 464. August Ory w Dębnie, — 465. W. Kościński, — 466. August Ory w Dębnie, — 467. W. Kościński, — 468. August Ory w Dębnie, — 469. W. Kościński, — 470. August Ory w Dębnie, — 471. W. Kościński, — 472. August Ory w Dębnie, — 473. W. Kościński, — 474. August Ory w Dębnie, — 475. W. Kościński, — 476. August Ory w Dębnie, — 477. W. Kościński, — 478. August Ory w Dębnie, — 479. W. Kościński, — 480. August Ory w Dębnie, — 481. W. Kościński, — 482. August Ory w Dębnie, — 483. W. Kościński, — 484. August Ory w Dębnie, — 485. W. Kościński, — 486. August Ory w Dębnie, — 487. W. Kościński, — 488. August Ory w Dębnie, — 489. W. Kościński, — 490. August Ory w Dębnie, — 491. W. Kościński, — 492. August Ory w Dębnie, — 493. W. Kościński, — 494. August Ory w Dębnie, — 495. W. Kościński, — 496. August Ory w Dębnie, — 497. W. Kościński, — 498. August Ory w Dębnie, — 499. W. Kościński, — 500. August Ory w Dębnie, — 501. W. Kościński, — 502. August Ory w Dębnie, — 503. W. Kościński, — 504. August Ory w Dębnie, — 505. W. Kościński, — 506. August Ory w Dębnie, — 507. W. Kościński, — 508. August Ory w Dębnie, — 509. W. Kościński, — 510. August Ory w Dębnie, — 511. W. Kościński, — 512. August Ory w Dębnie, — 513. W. Kościński, — 514. August Ory w Dębnie, — 515. W. Kościński, — 516. August Ory w Dębnie, — 517. W. Kościński, — 518. August Ory w Dębnie, — 519. W. Kościński, — 520. August Ory w Dębnie, — 521. W. Kościński, — 522. August Ory w Dębnie, — 523. W. Kościński, — 524. August Ory w Dębnie, — 525. W. Kościński, — 526. August Ory w Dębnie, — 527. W. Kościński, — 528. August Ory w Dębnie, — 529. W. Kościński, — 530. August Ory w Dębnie, — 531. W. Kościński, — 532. August Ory w Dębnie, — 533. W. Kościński, — 534. August Ory w Dębnie, — 535. W. Kościński, — 536. August Ory w Dębnie, — 537. W. Kościński, — 538. August Ory w Dębnie, — 539. W. Kościński, — 540. August Ory w Dębnie, — 541. W. Kościński, — 542. August Ory w Dębnie, — 543. W. Kościński, — 544. August Ory w Dębnie, — 545. W. Kościński, — 546. August Ory w Dębnie, — 547. W. Kościński, — 548. August Ory w Dębnie, — 549. W. Kościński, — 550. August Ory w Dębnie, — 551. W. Kościński, — 552. August Ory w Dębnie, — 553. W. Kościński, — 554. August Ory w Dębnie, — 555. W. Kościński, — 556. August Ory w Dębnie, — 557. W. Kościński, — 558. August Ory w Dębnie, — 559. W. Kościński, — 560. August Ory w Dębnie, — 561. W. Kościński, — 562. August Ory w Dębnie, — 563. W. Kościński, — 564. August Ory w Dębnie, — 565. W. Kościński, — 566. August Ory w Dębnie, — 567. W. Kościński, — 568. August Ory w Dębnie, — 569. W. Kościński, — 570. August Ory w Dębnie, — 571. W. Kościński, —

# Własnej fabrykacji

**Olwy do machin**, dwa razy rafinowane i odkwaszone, **Smarowidło na osie**.  
**Skittolinn, nowe smarowidło** na skóry i pasy, uzane jako najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku, w puszkach po: 125 gr. 80 fen. 250 gr. 50 fen. 500 gr. 80 fen. 1000 gr. 60 Mr. centna 60 Mr.  
**Dwustarczyk wapna**, chemicznie czysty, 11-130Be, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, **kwasy solny** i t. d. Wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

## Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

(1168)

**CACAO SOLUBLE**  
**Suchard**  
 LEICHT LÖSLICHES CACAO-PULVER  
 VORZÜGLICHE QUALITÄT.

## RESTAURACJA Monopol

Wilhelmowska ulica Nr. 27  
 poleca

prawdę norymberskie piwo eksportowe jedyny wyszynk browaru **Kurza**; właściciel **J. G. Reif** w Norymbergu, (601)

w Berlinie w Szczecinie  
 u **Siechen**, w **Luftdehten**.  
 Wyborne potrawy o każdej porze.  
**St. Fiksiński.**

Jenerałny zastępca powyższego browaru norymberskiego  
**Friedr. Dieckmann** w Poznaniu  
 hurtowny handel piwa.

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje po bardzo niskich cenach  
 znana firma **Huebner**  
**D. Dybizbański**  
 zegarmistrz,  
 św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiej ul. i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12-200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freybur-skie Bekera od 7-20 M.; zegary ściennie, kulkawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5-45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30-300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotymi brzegami, od 18-60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12-30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterie. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie ten wchodzące, wykonuje spieszenie i akuratnie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancję.

**D. Dybizbański**, (1487)  
 zegarmistrz **Huebner**, św. Marcin 58, przy Rycerskiej ul.

**S. BRZESKI**  
 Poznań, Stary Rynek Nr. 52  
 poleca swój bogato zaopatrzony  
 skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców

Ubrania kompletne począwszy od 11,- Mr.  
 Paletoty letowe 9,-  
 Zakiety 7,-  
 Spodnie 4,50  
 Gumowe płaszczki 10,-  
 Ubiorki dla chłopców 2,50

Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuje w 24 godz. podług najnowszych żurnali. (1660)

## Na nadchodzące święta

polecam skład mój obficie zaopatrzony w wszelkie towary w zakres mój wchodzące po cenach nader taniach. Wina węgierskie wytrawne już od 1,50 M., słodkie 2,00 M. za 1 litr, wina czerwone (Bordeaux) mozelskie, reńskie i szampańskie najrenomowańszych firm, likwory zagraniczne i tutejsze. Wszelkie zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą. (1162)

**B. Glabisz**, św. Marcin 14.

## Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużej

oraz i z amortyzacją na dobra, także za listami zastawnymi, do wysokości dwóch trzecich taksy landszafowej, stawiam obecnie nadzwyczaj korzystne warunki. Jako główny reprezentant poniżej nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągnąć jak najwięcej i najprędzej. (2053)

Biższych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje  
**Agencja jeneralna**  
**SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO**  
 na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

**Maurycy Schoenlank**, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter.

## APARATY GORZELNICZE

wszelkiego rodzaju jako też najnowszego systemu, z których wywar góra odchodzi tak, że nie potrzebną jest pumpa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po cenach jak najtańszych  
 fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu  
**R. Leporowskiego**  
 w Poznaniu.

Reparacje i przerabianie starych aparatów uskutecznia się skoro i po jak najtańszej cenie. Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie. (1085)

**Cierpienia brzuszne, choroby płciowe**, skutki zarazy i osłabienia, słabości miękkie, upławy, polluja, aląca uryna, **mokroczenie**, uryna krwawa, **cierpienia pęcherza i nerek**, leczę listownie według najnowszej ścietyficycznej metody, z pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodul! Najcisłej dyskretność! (1338)

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekt i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

**Dr. Westeroth.**  
 Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

## Radlauera Czerwona Apteka

w Poznaniu.  
 poleca prawdziwy (2953)  
**Proszek dalmatyński na robactwo!**  
 czysty pod gwarancją, jak najczęściej melony, nadzwyczaj skuteczny, do rozróżnienia i na z. zw. perskim proszkiem na robactwo, który bywa **mniej lub w tęczę fałszowany** i który wcale nie skutkuje. Dostarcam tuż **prawdziwego proszku dalmatyńskiego** po 2 M. 50 fen. nadto w puszkach blaszanych po 25 fn. i po 50 fen. w puszkach z przyrządem do rozpraszania. Polecam także **proszek na mole**, który się kładzie w fałdy sukien i mebli, tuzin po 60 fen. **Spryt na mole** butelkę po 1 marce. **Radlauera Czerwona Apteka w Poznaniu.**

Tylko prawdziwe z niniejszą marką ochronną.  
**Huste-Nicht**  
 (Nie kaszaj.)  
**Wyskok słodowy i karamele\***  
**L. H. Pietsch'a & Co.**  
 w Wrocławiu.

**Katar płucowy.** Od dawnego czasu cierpię na katar w krtań i używam teraz, gdy innych środków nadaremnie próbowałem, od 2 1/2 miesiąca pańskiego ekstraktu słodowego (**Huste nicht**) z pomysłem skutkiem. Ekstrakt sprawia mi niezmierną ulgę, jakiej dotychczas przez żadne lekarstwa nie osiągnąłem, co przy chronicznym katarze w krtań, w wieku 57 lat, niewątpliwie jest rzadkim, pomysłem rezultatem. V ed del pod Hamburgiem.

**H. A. Herpel**, pozasłużbowy urzędnik pocztowy.  
 (\*Butelka ekstraktu 1 Mr., 1,75 i 2,50 Mr. Karamele w woreczkach, po 30 i 50 fen. do nabycia w Poznaniu jedynie prawdziwe u **Kruga i Fabricsusa** Wrocławską ul. 10/11 i jego filiach, dalej w Śremie u **Madalińskiego** i Sp., w Grodzisku u **A. Ungera**, w Czarnkowie u **Braci Boetzel**, w Wieleńiu u **R. Zeidlera**, w Wągrowcu u **St. Baranowskiego**, w Szamotułach u **apteksza Emila Nolte**, w Lutomyslu u **Pawła Lutz'a**, w Lwówku u **H. Grün'a**. (382)

**Kropki s. Jakoba**  
 do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień i lądowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznym katarom żołądkowym, słabości żołądka, kolków, kurczy, zleg. trawienia, trwoży, bicia serca, bólu głowy i t. d. **Kropki s. Jakoba**, wyrobione według recepty mściów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych wschodu, z których każda pierwszorzędnie zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy zazywaniu ich skutek niezawodny. Do nabycia w fi. skobach po 1 M. i po 2 Mr. (298)

Główny skład: **M. Schulz** w Hannoverze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonej aptece **S. Radlauera** i w aptece **J. Szymańskiego** przy ul. Wrocławskiej Nr. 31, w Lesznie w aptece **Jankowskiego**, w Rawiczu w aptece **H. Müllera**, w aptece w Wrześni, tudzież za pośrednictwem **W. Koszutskiego** w Trzemesznie i **Al. ks. Petri** w Inowrocławiu.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (1972)

**skład i warsztat obuwia męskiego i damskiego**

Wszelkie zamówienia i reperacje wykonuję spieszenie i akuratnie, ręczę za rzetelną i skóra usług i przystępne ceny. Z uszanowaniem

**Teodor Andersz**, Jezuicka ul. Nr. 12.

**RESTAURACJA MONOPOL**  
 Wilhelmowska ulica Nr. 27  
**obiady; abonament po 1 M. i po za domem, potrawy à la Carte,**  
 ciepłe i zimne, począwszy od 8 rano, do 12 godziny wieczorem. (2291)  
**Wielki wybór delikatesów, stósowne do pory roku,**  
 wina dobre węgierskie, prawdziwe czerwone, szampańskie i reńskie, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie kuchni wchodzące; — wykonuje się akuratnie i smacznie się przyrządza.

**St. Fiksiński.**

**NOWOSCI**  
 garderoby dla dzieci  
**paletoty, ubrania i sukienki**  
 najwiecej fasonów, nader piękne i tanie poleca (1731)

**W. Koehlerowa.**

**Poniżej wszelkiej konkurencji.**

Franki, okno	od 2 1/2-25 Mr.
Kobierce	4-100 "
Dywaniki przed łóżka	1,25-10 "
Chodniki	0,50-1,00 "
Materie na meble	0,25-4,00 "
Pokrycia stołowe	1,-1,25 "
Koldry	1,50-20,- "
Koszule wierzchaie	2-5 Mr
nocne	1-3 "
damskie	1-8 "
Jazcki negligowe	1-6 "
Majtki	1-6 "
Materie najmodniejsze na suknie	0,30-2,00 "
Kazmirki czarne	0,50-4,00 "
Materie jedwabne	1,75-6,00 "

**Maquissenkell' wszelkiej szerokości, koldry, nakrycia i pokrycia wszelkiego rodzaju, bieliznę dziecięcą w największym wyborze polecają.** (1578)

**Bracia Itzig**, 20 ul. Kramarska 20.

**Kapitały**  
 na wielkie posiadłości  
 po 4 1/4 procent przy zupełnej walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (2057)  
 na male posiadłości  
 po 4 1/2 procent na 10 lat i dłużej; kapitały z amortyzacją po 4 3/4% do nabycia przez  
**Adolfa Thiel**,  
 w Bydgoszczy.

**W. MASZEWSKIEJ dawniej ŁAKINSKIEJ SKŁAD**  
 materiałów piśmiennych i galanteryjnych,  
 poleca

farby olejne i akwarelowe, również wszelkie przybory do rysunków. Książki do nabożeństwa, obrazki święte, lampki, różańce, kropielniczki i krzyże. Towary galanteryjne z skóry, mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kalamarze, lichtarze, ciężarki etc. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, z sionówkiej kości, szylkretu i drzewa.

**Poznań. Hotel Rzymski. Poznań.** (1973)

**Wina węgierskie**  
 od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (1896)

**A. Cichowicz.**  
 NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaje po cenach hurtownych.  
 Niemniej polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

**W. Sobecki w Poznaniu**  
 4 Zamkowa ulica 4  
**RESTAURACJA** (1971)  
 lokal piwa kulmbachskiego z browaru p. C. Plancka.  
 Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

**Otmianowski & Szyfter**  
 Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1.  
**Handel** nasion rolniczych, leśnych i ogrodowych.  
**Magazyn** sprzętów kuchennych i domowych, skład towarów krótkich żelaznych.  
**Wszelkie narzędzia ogrodnicze w wielkim wyborze.**  
 Usługa rzetelna; ceny przystępne! (1486)

**Bandaż**  
 na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (604)  
**różnego systemu**  
 i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

**T. Lisiecki,**  
 bandażysta,  
 Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

**Skład i warsztat obuwia.**  
**J. Skóraczewski.**  
 Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

**Ważne dla każdego!**  
 Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydań zamierzają zerwać swe stósunki handlowe z firmami niemieckimi i sprowadzać swe towary z Francji, nie h się w tym względzie łaskawie udadzą do niżej podpisanej firmy. (1005)  
 Wielka liczba znanych na całym świecie firm paryzkich, przerekła mi dla owę klienteli **cenę wyjątkową**, umożliwiając konkurencję, jako też wszelkie ułatwienia przy r-gulowaniu rachunków. Uprasząc o łaskawe zgłoszenia się, pozostaję z szacunkiem

**A. Sławiński,**  
 Commission, Exportation, Expedition, Importation,  
 Paris, Rue Vézelay Nr. 3.  
 P. S. Polecając świadctwa firm polskich i prywatnych osób, którzy już weszli w stósunki z Francją, są do dyspozycji.

**Bracia Pohl, optycy w Poznaniu**  
 Wilhelmowska ul. 7  
 polecają swój bogato zaopatrzony (1978)  
**skład okularów**  
 binokli, lornet, perspektiw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odońnych artykułów po cenach umiarkowanych.

**BIURO**  
 budowlane i techniczno-informacyjne  
**Jan Rakowicz**, budowniczy rządowy  
 w Poznaniu, **Wielkie Garbary 45**  
 podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków z zakresu  
 budownictwa miejskiego i wiejskiego,  
 architektury i inżynierii,  
 udziela rad i informacji, pośredniczy w wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad nimi. (2220)

**Sześcioletnia** **Dogodne**  
**gwarancja.** **warunki**  
**splaty.**

**Fortepiany, pianina, harmonia**  
 z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca w wielkim wyborze (1161)

**W. Witajewski**  
 Poznań, św. Marcin 18.



# KAPELUSZE

KORONKOWE I SŁOMKOWE,

ubrane i nieubrane, wstążki w najmodniejszych deseniach, kwiaty, pióra strusie i fantazyjne, jako też tiule, koronki, ryżki, welonki, gotowe welony ślubne, oraz

wszelkie nowości na sezon wiosenny i letni poleca w wielkim wyborze po tanich cenach

## S. Knapowski,

skład kapeluszy i strojów damskich. Poznań, Rynek 73. (206 8)

## H. Błażejowski,

św. Marcin 68, wprost Piekary poleca Szanownej Publiczności swój dobrze wyposażony skład wszelkich

### towarów kolonialnych i win

po cenach nader przystępnych, jako też skład bremeskich i hamburskich cygar w cenie od 27 do 120 marek za tysiąc, do łaskawego uwzględnienia.

En gros. En detail.

## Bielizna gumowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelnii i cukrowni itp. jako też węże, pasy do maszyn ze skóry, kopoliny i gumy, węże do ogrodów itp. (1974)

Wszelkie materiały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

## Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1. Fabryka lamp i towarów metalowych założona 1853 r.

Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie

Towarz. Christoffe & Co. w Paryżu i Karlsruhe.

Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

## Rabka

najsilniejsza solanka jodo-bromowa w Galicyi.

Oddalona o 60 kilometrów czyli 8 mil od Krakowa, posiada cztery źródła analizowane przez profesora Dra Olszewskiego i sp. Aleksandrowicza, chemika, dostarczające dostateczną ilość wody na kąpiele i do picia. Zakład ten ma 24 dobrze urządzone kąpielnie z wannami metalowymi, stałą aptekę, lekarza w miejscu, sól jodową własnego wyrobu, równie jak i wody mineralne zamieszcowe.

Mieszkania różnej obszerności, w ilości 250 są należycie umeblowane dwie traktynie, sala na reuniony i druga do czytania gazet, stała muzyka, fortepian, pieczywo wyborowe, sklep towarów, poczta, stacja telegraficzna, osobne kąpielnie rzeźniczych kąpieł, tusze i gimnastyka.

Koleją transwersalną z Krakowa staje się w pięciu godzinach na miejscu stacji w Rabce a stamtąd w pięciu minutach omnibusem w zakładzie.

Wskazania. Wody Rabcańskie na podstawie uznania przez komisję balneologiczną w Krakowie, co do ilości składników chemicznych jako trzecie miejsce zajmujące między wszystkimi w Europie znanymi wodami swego rodzaju okazały się w praktyce bardzo skuteczne w zółtach, wysypkach skórnych, blednicy, w wólach, w wypróżnieniu, po chorobach zapalnych, w chorobach chronicznych kobiet, w nowotworach, w gościecu, w zakazaniach krwi, nieżytych, w gnusnym trawieniu i t. p.

Wysokie położenie, świeże górskie powietrze łagodne, sprzyja chorym na nieżyty płuc, rozładnie płuc, niedokrewnym i osłabionym.

Sezon trwa od 1 czerwca do 30 września.

Mieszkania przez czerwiec i od połowy sierpnia o trzecią część tańsze.

Rozsyłka wody skutecznia się w pakach o 32 butelkach po cenie 6 złr. 50 centów, zaś soli jodowej w paczkach lub w stoikach jednokilowych po cenie 1 złr.

Wszelkich objaśnień co do mieszkań udzieli

Inspekcja Zakładu w Rabce.

## Giesmansdorfskie młodzi

funtowe, znane z swój dobroci i siły, codziennie świeże poleca (2341)

fabryka i skład w Poznaniu

## Albrecht Guttman

Zamkowa ulica Nr. 83.

## Baranki

i jajka cukrowe, maczek kolorowy, cykatę, jako też do obstatunków na święta mazurki warszawskie wystrojone, baby, mazurki na opłatkach etc. etc. poleca cukiernia

## ANTONIEGO PFITZNERA,

Poznań, Stary Rynek Nr. 6. (2226)

## IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony o godzinę drogi od stacji kolei Transwersalnej „IWONICZ”, otwarty od 20 maja do końca września.

Posiada zdroje „szczywy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej” skuteczne w chorobach skrofalicznych i ich następstwach w oznaczeniach i chorobach piersiowych, przy gruźlicach, zapaleniach okostnych, próchnieniach kości i wysiękach około stawowych. W chorobach skórnych syfilistycznych; w rozlicznych chorobach kobiecych. (2377) W trzech budynkach kąpielowych wydaje się prócz mineralnych także kąpiele borowinowe, nadzwyczaj w żelazo i kwas mrowczany obfitujące, obojętne, iglicowe, żelaziste i zimne w stawie i oddzielnych kąpielniach z natryskami.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony: do 20 czerwca, 20 sierpnia i do końca września, mieszkania w 1-szym i 3-cim sezonie o 1/2 tańsze.

Zakład ze względu na jego położenie w uroczej podkarpackiej okolicy nadaje się szczególnie do kuracji klimatycznej, dla tego też zaprowadzono w nich obok specjalnej, także kurację żywno-mleczną i możliwe inne dogodności i ujemniennia pobytu. Rady lekarskiej udziela Dr. Klemens Debicki i Dr. Zygmunt Rieger c. k. radca zdrowia.

Wody Iwonickie i ich przetwory, sól zdrową i znakomity ług oraz muł na okłady posiadają wszystkie główne składki wód mineralnych i apteki w kraju i zagranicą.

Zamówienia mieszkań przyjmuje i przewodniki bezpłatnie i franko rozseta

Dyrekcya.

## Pruskie

## Tow. Zabezpieczeń od Gradobicia w Berlinie.

(Preussische Hagel-Versicherungs-Gesellschaft.)

Zabezpiecza ziemiopłodny od gradobicia po stałych premiac i na znanych, nadzwyczaj korzystnych warunkach. Szkody reguluje bładko i o ile można ze współudziałem deputowanych powiatowych i wypłaca je w przeciągu miesiąca po skonstatowaniu gotówką bez żadnych potrąceń. Na zabezpieczenie zawarte na list kilka bonifikujemy odpowiedni rabat na premii, który się zaraz z pierwszocześnie premii potrąca.

Niżej podpisani zawsze skorzy do udzielania bliższych wiadomości i przyjmowania wniosków o zabezpieczenie, polecają ujemnie powyższe Towarzystwo Publiczności gospodarczej, (2334)

## Hill & Rychter, Agenci jeneralni,

Poznań, ulica Wilhelmowska 17.

Józ. Cieślński, gospodarz — Odolanów.

L. Stargard, kupiec — Miedzichód.

Hieron. Zerbe, kupiec — Bledzewo.

Louis Landsberg, kupiec — Bojanowo.

Meyer Tebrich, kupiec — Babimost.

St. Bajowski, radca miejski — Buk.

Sieński, właściciel dóbr — Góry pod Mielzynem.

Wierzbicki i Spółka, kupcy — Gniezno.

E. Grodzki, kupiec — Gniezno.

W. Alexandrowicz, kupiec — Grodzisk.

C. Bohlen, weterynarz — Jarocin.

J. Levy, kupiec — Jutrosin.

A. M. Pankow, buchalter — Kościan.

Piotr Świerkowski, taksator okręgowy — Kostrzyn.

Herm. Ullmann, technik budowniczy — Murowana Goślina.

Louis Bonn, melarz — Nowy Tomysl.

Grossmann, budowniczy — Oborniki.

Mikołaj Mierwa, rentant — Obrą pod Wolsztynem.

Franciszek Kapielski, obywatel — Opalenica.

M. Opiełowski, mistrz mularski i ciesielski — Pleszew.

R. Lohman, porzucalther — Polajewo.

Jeziorkowski, kupiec — Powidz.

Al. Marchwiński, aptekarz — Poniec.

Benno Kleo, kupiec — Rawicz.

Leon Ehrlich, księgarz — Rogozno.

Ziolkowski, właściciel hotelu — Szamotuły.

B. Kadziłowski, kupiec — Śrem.

Fr. Mohaupt, kupiec — Czerniejewo.

P. Schmidt, kupiec — Kargowa.

T. G. Modrzewski, zawiadowca poczty — Kiszkowo.

Jako i nasi pp. zastępcy w niewymienionych miejscowościach.

## R. Hillert

Wrocławska ul. 12

poleca swoją fabrykę smacznych

wyrobów mięsnych

i kiszek

jako też wszelkie inne gatunki kiszek najlepszej jakości.

Wielkie najsmaczniejsze

szynki

wyborną kielbasę

zamówienia skutecznia nader punktualnie.

## Pszenną mąkę

na placki w rozmaitych gatunkach po najniższej cenie poleca główny skład mąki

## Władysławy z Bułakowskich Naatz

przy Wrocławskiej ul. 30.

## Drożdże funt.

szczer. poleca (2351)

## J. N. Leitgeber.

Mesyńskie

pomarańcze i cytryny wyborowe, skrzynkami i pojedynczo poleca (2350)

## J. N. Leitgeber.

## 500,000 marek!!

pleniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnymi Poznańskimi, aż do 2/3 taksy landzastawowej, za niskie procenty, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

## Gersona Jareckiego

w Poznaniu, (1498)

przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić,

ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących

## 120,000 mrk.

po 4% al pari, za pupularnem zabezpieczeniem, tylko na hipoteki majątków ziemskich, mających taką

ziemstwa kred. jest do wypożyczenia z dniem 1 października rb. Bliższych

wiadomości udzieli (2347)

## S. DIAMANT,

plac Działowy Nr. 9.

## I pomieszkanie

o 3 pokojach z kuchnią jest do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece. (1735)

## Przeszło 1000 metr.

## gryczpanu

metr pojedynczy po 30 fen. nabyć można u (2332)

## M. Kozubskiego

w Środzie.

## Flance szparagowe

trzyletnie szparagi oibrzymie 100 sztuk za 2,50 Mrk., 1000 sztuk za 20 Mrk. poleca

## A. Krause

w Poznaniu na Rybakach Nr. 11.

## Drzewa

## i krzewy owocowe

i do ozdoby, śliczne wiśnie, jesiony, kasztany, lipy, jarzabki i platany, płaczące jesiony, jarzabki i iwinę, czerwone buki, leszczynę i berbery, pięknie kwitnące krzewy, róże, bardzo mocne świerki, tuje rozm.: taksusy, abiesy, juniperusy, bluszcze i t. d. polecam tania. Znającym kre-

dytując. (1993)

## A. Zmudziński,

Mokronos p. Turzą.

## Ważne

## dla ślusarzy i maszynistów!

W jednym z prowincjalnych miasteczek z czysto polską i bogatą okolicą są do sprzedania:

1) dom, w którym od kilku lat posiadziciel terażniejszy prowadzi z wielkiem powodzeniem warsztat reparacji maszyn rolniczych, roboty ślusarskie i t. d. (2337)

2) dom murowany mieszkalny w ogrodzie,

3) dom stary mieszkalny z frontem na ulicę zamieszkały przez wyrobników,

4) wielka murowana stajnia,

5) ogród warzywny i owocowy, z powodu zaszych okoliczności za ca 18,000 Mr. Zaliczki potrzeba ca 6000 Mr. Tylko rolnicy zechcą się zgłosić do bliższe informacje do Eksp. Dzien. Poznańskiego.

Pralnia

prawdziwych i zwyczajnych

## Koronek

białych i czarnych, oraz fularków

316) M. Szezańska,

Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

## Konie odstawione

nabywa (2352)

## Ogród Zoologiczny.

Dziś w niedzielę: (2353)

Ceny wstępne o połowę

zniżone.

## Nieruchomość

przy Strzałowej ul. Nr. 2 obszar

jednej morgi, położona przy

dwoch ulicach i przydatna do za-

budowania, jest do sprzedania

pod korzystn. warunkami. Bliższ.

szegóły poda p. Krain, Berlin.

Dorotheenstr. 50. (2043)

## Wydzierżawienie

## HOTELU.

Hotel „ALBRECHT” w Po-

znanu na św. Marcinie Nr. 36,

składający się z 28 pokoi gości-

nych, lokalu restauracyjnego i

przynal, jest zaraz do wynajęcia

z meblowaniem lub bez takowego.

## Ludwik Mannheim,

sądowy zawiadowca domów w

Poznaniu. (2357)

## Dla pp. Zegarmistrzów

jest do sprzedania w Warszawie

zakład

## zegarmistrzowski

z urządzeniem i towarami kurant-

owym podług faktur. Zakład znaj-

duje się w najpryncypalnej i naj-

ruchliwszej części miasta, egzys-

tujący od wielu lat. Klientela

wyrobiona, komornie niskie. Do

kupna potrzeba 4000 do 5000

rubli. Oferty uprasza się nad-

stać do pp. Rajchmann & Fren-

dler w Warszawie (biuro ogłosze-

nie, Senatorska 26) pod liter. B. B.

M. Nr. 42. (2074)

## Posiadłość

## fabryczna,

położona przy stacji drogi żel.

pod Warszawą i szynami połą-

czona, dająca stałego dochodu

rocznie rs. 6000 oprócz niezaj-

tych placów, do sprzedania w ca-

łości lub częściowo na bardzo

korzystnych warunkach. Wiado-

mości poste restante Warszawa

wa p. lit. A. Z. 3. (2073)

## W Królestwie Polskiem

jest do sprzedania majątek ziemski

Studzianki, w powiecie Sando-

mierskim, gub. Radomskiej, rozleg-

łości morgów 344, w tem 144 morgów

24, z inwentarzem żywym i mar-

tywym. Gleba ziemi żyzna, w kultu-

rze, pszenka popielata. Stuleźno-

ści niema żadnych. Od Sandomierza

dwie i pół mili, od Opotowa p. Iłorzy

mili, od stacji kolei żelaznej Ostro-

wie trzy mile. Wszystkie g. spoda-

rskie budynki i dom mieszkalny

w zupełnie dobrym stanie. Obsie y

kompletne. — Bliższa wiadomość

na miejscu, przez stację pocztową O-

patów. (2333)

## Dom. Pokrzywno

ma do wydzierżawienia od 1

lipca 1886 (2305)

dwieście litrów

## mleka.

Dom. Kąkolewo p. Gra-

nowem pow. Bukowski ma (2339)

## 186 skopów

## i 152 maciór

na sprzedaż.

## Pensyonarzy

przyjmuję od każdego czasu, fortepian

w domu. B. Szawelska, Pół-

wiejska ulica 18. (2197)

## Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki egzam. muzyczne. Na-

uczycielki do młodszych dzieci. Bona

Francuzka. Nauczyciel domowy. Dwóch

gorzelników, jeden z kaucyą. Kilku

dobre poleconych służących. Bony

Niemki. (2329)

## Agencya Fontowicza.

Dominium Goncez per